A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

„United We Stand" — w Jedności Siła

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 186. PIĄTEK, DNIA 11-GO SIERPNIA (FRIDAY, AUGUST 11), 1933 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

KUBA ODRZUCA PLAN POKOJU

W EUROPIE CORAZ WIĘKSZY NIEPOKÓJ.

Anglja i Francja Zastanawiają Się Nad Sytuacją.

Paryż, 11 sierpnia. — W rezultacie coraz większego napięcia między Niemcami i ich sąsiadami, zanotowano wczoraj cały szereg wypadków i starć granicznych. Komunikaty o tych zajściach wyglądają jak raporty wojenne.

Z Saarbrucken donoszą, że stoczono wczoraj w pobliżu granicy niemieckiej zaciętą walkę, w której udział brały straże pograniczne. Wystrzelono 60 naboi i podobno jeden z agitatorów komunistycznych został śmiertelnie ranny.

W Szwajcarji prasa rozpisuje się szeroko o zuchwałym czynie hitlerowców niemieckich, którzy wtargnęli na terytorjum szwajcarskie w pościgu za komunistami. Rząd szwajcarski zamierza zgłosić protest na ręce rządu w Berlinie. Hitlerowcy wtargnęli do mieszkania obywatela szwajcarskiego i oświadczyli, że szukają bibuły komunistycznej.

Prasa francuska jest oburzona ostatniem wystąpieniem hitlerowców na radjo. Któryś z wodzów hitlerowskich, przemawiając wczoraj na radjo z Monachjum, zaatakował wczoraj otwarcie rząd austrjacki, oświadczając, że kanclerz austrjacki i jego rząd, to banda terorystów. Pisma francuskie twierdzą, że Niemcy łamią umowę zawartą w pakcie 4 mocarstw i nie dotrzymują przyrzeczenia danego Mussoliniemu że zaprzestaną kampanji przeciw Austrji.

Premjer Dalandier zaprosił wczoraj do siebie ambasadora Anglji, lord Tyrrell'a, aby omówić z nim plan akcji wobec zachowania się hitlerowców niemieckich.

Polacy Spróbują Jeszcze Raz Szczęścia w Jesieni.

W Rzymie Zbudowano Bramy Triumfalne Dla Gen. Balbo.

Harbor Grace, Nowa Funlandja, 11 sierpnia. — Rozbity aeroplan braci Benjamina i Józefa Adamowiczów, którzy próbowali przelecieć z Ameryki do Polski i przy lądowaniu na Nowej Funlandji rozbili się, został wczoraj załadowany na samochód ciężarowy i odesłany do St. Johns, skąd okrętem zostanie odesłany do New Yorku. Bracia Adamowicze tym samym okrętem wrócą do New Yorku, skąd wylecieli w daleką podróż. Bracia Adamowicze oświadczyli tu wczoraj, że jeszcze w tym roku, prawdopodobnie w pierwszych początkach jesieni, spróbują jeszcze raz szczęścia zdobycia Atlantyku w jednym skoku z Ameryki do Polski.

Rzym przygotował trzydniowe uroczystości na przyjęcie lotników.

Rzym, 11 sierpnia. — Otrzymano tu wiadomość z Portugalji, że lotnicy włoscy ze słynnej armady lotniczej gen. Balbo, przybędą do Rzymu w sobotę przed wieczorem, dlatego natychmiast przystąpiono do przygotowania programu przyjęcia dla bohaterów, jakiego zdaje się jeszcze nikt nie otrzymał w Rzymie od czasu wojny. Ze wszystkich części Włoch przybędą do stolicy specjalne pociągi. Rząd wydał rozporządzenie zmniejszenia cen biletów przejazdu pociągami, aby dać sposobność szerokim masom uczestniczenia w witaniu triumfatorów. Po przybyciu do Rzymu lotnicy krążyć będą w powietrzu przez pół godziny, aby dać sposobność pokazania się tłumom. Następnie armada wyląduje na rzece Tiber, tuż w pobliżu pola lotniczego. Mussolini pierwszy powita gen. Balbo. Lotnicy odwiezieni będą następnie samochodami do miasta, gdzie spotka ich wielki entuzjazm tłumów. Bramy triumfalne, pod którymi przejeżdżali dawni cesarze rzymscy, są już odpowiednio udekorowane dla lotników.

Uroczystości witania bohaterów trwać będą trzy dni.

Armada przygotowana do lotu.

Lisbona, Portugalja, 11 sierpnia. — Wszyscy członkowie załogi armady lotniczej przygotowywali się przez cały dzień wczorajszy do ostatniego skoku z Portugalji do Rzymu na przestrzeni 1,300 mil. Armada wyruszy stąd w czasie, aby być w Rzymie w sobotę przed wieczorem.

Gen. Balbo udekorował wczoraj wszystkich lotników swej eskadry odznaką l o t n i k ó w transatlantyckich i przy tej funkcji pocałował dwukrotnie każdego lotnika, ściskając swych towarzyszy wyprawy serdecznie. Pogrzeb zabitego lotnika, por. Squaglia, który zginął przy wzlocie z Azorów do Portugalji, odbędzie się w Rzymie. Będzie to prawdziwa demonstracja żałobna. Statek włoski Citta de Catania zabierze zwłoki zabitego lotnika, rozbity aeroplan i trzech towarzyszów zabitego pilota i zawiezie ich do ojczyzny.

DEPARTAMENT STANU ZBIERA SZCZEGÓŁY TERORU W NIEMCZECH.

Dane o Napadach Na Żydów Trzymane Są w Tajemnicy.

Washington, D. C., 11 sierpnia. — Departament stanu odmówił wczoraj wydania szczegółów dotyczących ostatnich napadów i maltretowania Żydów amerykańskich przez hitlerowców w Niemczech.

Niektóre szczegóły napadów i bicia Żydów obywateli amerykańskich, aczkolwiek trzymane w tajemnicy, wyszły na jaw. Dotyczą one napadu i pobicia Filipa Zuckeermana z Brooklyna, handlarza futer, którego tak pobito na ulicy w czasie defilady hitlerowców, że rannego w nieprzytomnym stanie musiano odwieść do szpitala. Zuckerman stał na ulicy i przyglądał się maszerującym hitlerowcom w dniu 16 lipca. Kiedy napadnięty przez hitlerowców począł wołać, iż jest Amerykaninem, napastlicy bili go jeszcze dotkliwiej.

Ponieważ wielu obywateli amerykańskich pochodzenia żydowskiego władze niemieckie wypuściły na wolność i liczba napadów na Żydów znacznie się zmniejszyła, władze washingtońskie uważają za stosowne nie rozgłaszać tej sprawy, aby nie jątrzyć hitlerowców.

Życie Małego i Wielkiego Świata

William E. Sweet, b. gubernator z Colorado, oświadczył, że więcej niż 2,000,000 osób dostało zatrudnienie dzięki kampanji NRA. Sweet objeżdża kraj w interesie federalnej administracji przemysłowej.

* * *

Palo Alto w Kalifornji, siedziba b. prezydenta Hoovera, w specjalnych wyborach ubiło propozycję legalizowania sprzedaży piwa w granicach tego miasteczka. — Sąsiedzi pana Hoovera widocznie ciągle jeszcze wierzą w „szlachetny eksperyment".

* * *

Firma Ever Ready Label Corp. w New Yorku oznajmia, że jest tak zajęta drukowaniem nalepek NRA., że przez pewien czas nie będzie mogła stosować u siebie przepisów NRA dla wytwórni nalepek.

* * *

Dr. Arthur Torrance, wysłany w zeszłym roku przez Królewskie Tow. Medyczne w Londynie, na wyspę Nową Gwineję w celu przeprowadzenia badań w związku z pogłoskami o szerzącej się tam chorobie trądu, powiada, że trąd, najstraszniejsza z chorób gnębiących ludzkość, będzie wyeliminowany ze świata w 10 lub 20 latach. Doświadczenia z nową surowicą przeciw trądowi dały znakomite rezultaty.

* * *

Pisma amerykańskie szczycą się rekordem pracy sędziów sądów kryminalnych, twierdząc, że od dnia rozpoczęcia przez sędziów kryminalnych kampanji aż 79 bandytów powędrowało do więzienia. Rzeczywiście to świetny rekord.

Gdyby sędziowie akcję te rozpoczęli przynajmniej trzy lata temu, dzisiaj mogliby korzystać z wakacyj i spędzać wolne chwile na wystawie, lub gdzieś w cieniu rozłożystych drzew nad brzegiem jeziora.

KALENDARZYK

Dziś, piątek, 11-go sierpnia: — Św. Zuzanny, p.

Jutro, sobota, 12-go sierpnia: — Św. Klary, p.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:54.
Zachód słońca o godz. 7:56.



Pogoda w Chicago i okolicy: W piątek i w sobotę pogoda, dzisiaj cokolwiek goręcej. Umiarkowany, zmienny wiatr.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 3-ciej po południu 74 stopnie, najniższa wczoraj o godzinie 7-mej rano 67 stopni.

W DROGĘ DO WARSZAWY.



Pan John Cudahy, nowy ambasador Stanów Zjedn. do Polski, zamienia pożegnalny uścisk dłoni z sędzią Janem C. Karelem (z prawej) z Milwaukee, tuż przed odjazdem z New Yorku do Warszawy. Liczna grupa przedstawicieli Polonji newyorskiej (na rycinie) żegnała pana ambasadora w przystani. Ambasador odjechał okrętem amerykańskim "President Harding". (Klisza Int. News).

Dziś „Dzień Stanu Illinois" Na Wystawie Światowej.

Milicja i Wojsko Biorą Udział w Wielkiej Paradzie.

Dzisiaj na wystawie światowej obchodzą nader uroczyście „Dzień stanu Illinois." Od Cairo do Galena, od rzeki Mississippi aż do Kankakee, z każdego miasta i miasteczka oraz wioski w całym stanie wielu mieszkańców przyjechało do Chicago.

Członkowie Komisji stanowej obliczają, że wystawę dzisiaj oglądać będzie nie mniej jak 300,000 osób.— Przemysł, sztuka, nauka, rolnictwo i wojskowość dzisiaj w jednej stanęło parze.

Chicago, powstałe z małej wioski, inkorporowanej 15 lat po przyjęciu Illinois w poczet stanów, dzisiaj gościnnie podejmuje wszystkich.

Według raportu odbyła się parada przy udziale 9,500 oficerów i szeregowców z 33-ciej dywizji Gwardji Narodowej, — maszerowali także szeregowcy z regularnej armji Stanów Zj. Od czasu wojny światowej w Chicago nie było tylu wojaków jak dzisiaj.— Z Obozu Granta przyjechali wczoraj członkowie milicji stanowej, inni dopiero dzisiaj rano zawitali do miasta.

Cała ta celebracja stanowa rozpoczęła się o godzinie 10tej rano gdy gubernator Henryk Horner ze swoim sztabem został mile powitany przez zarząd wystawy przed bramą honorową na 14tej ulicy. 17-cie wystrzałów armatnich dano na znak, że gubernator przybył wraz z siedmiu żyjącymi eks-gubernatorami stanu i ich żonami oraz panią J. R. Tanner, wdową p byłym gubernatorze Tanner. Na czele byłych gubernatorów stanął Józef W. Fifer, który jako gubernator stanu w roku 1893 zamianował Komisję wystawy kolumbijskiej. Przybyli również eks-gubernator Ludwik Emmerson, Len Small, Edward F. Dunne, Franciszek O. Lowden, Karol S. Deneen i Ryszard Yates.

Otwarcie i dedykacja drogi „Echsab Bond Memorial" nastąpi w celu oddania czci kobiecie. Jestto droga wiodąca do planatorjum Adlera; Achsab Bond, której nazwisko nosić będzie ta nowa droga, była żoną Shadracha Bonda, pierwszego gubernatora stanu Illinois. Otwarcie tej drogi nastąpić ma o godzinie 4:30 po południu.

Przyjęcie dla urzędników stanu i miasta wydał gubernator w gmachu Illinois, o godzinie 11tej rano. W tym samym czasie rozpoczęła się parada dziatwy na placu wystawy światowej.

W porze obiadowej sławny portret Abrahama Lincolna, wykonany przez artystę Frydery ka Wrighta będzie wręczony gubernatorowi Hornerowi.

Parada wojskowa wraz z programem wojskowym rozpocznie się o godzinie 2:30 po południu, a trwać będzie do godziny 4:30 po południu. Parada rozpocznie się od bramy na 39tej ulicy a zakończy się przed bramą na 14tej ulicy. O godzinie 6:30 wieczorem, w gmachu stanu Illinois panie podejmować będą gości gdzie też 5,000 śpiewaków i śpiewaczek wystąpi z pięknym programem.

Zakończenie całej tej celebracji „Dnia stanu Illinois" nastąpi o godzinie 10tej wieczorem, kiedy rozpocząć mają palenie ogni sztucznych.

Sąsiad nasz na zachodniej stronie, stan Missouri wczoraj obchodził na wystanie swój dzień. Obliczono, że wystawę z tej okazji zwiedziło razem 158,159 osób.

Program wczorajszy rozpoczął o godzinie 2:30 po południu gubernator Guy B. Parks. Stan Missouri był pierwszym stanem, który na wystawę przywiózł oddział własnej milicji, aby ta stanowiła straż honorową oraz kapelę złożoną z 32-ch muzykantów wojskowych. Mowy i muzyka nastąpiły po wielkiej paradzie.

79 Kryminalistów Ulokowano Za Kratami Więzienia.

Szybkie załatwianie się z przestępcami, aresztowanymi w ostatnich kilku dniach, ma być stosowane we wszystkich sądach kryminalnych.— Takie rozporządzenie wydał sędzia Prystalski, szef sądów kryminalnych. Instrukcje takie otrzymał asystent prokuratora stanowego po konferencji z prokuratorem stanowym i sędzią Prystalskim.

Sędziowie, zasiadający w 10 sądach kryminalnych, nie tracą drogiego czasu .Od dnia rozpoczęcia kampanji przeciw kryminalistom ,posłano za kratki do więzienia stanowego aż 79 przestępców.

Sędzia Prystalski wyraził swoje zadowolenie z rezultatu dwutygodniowej zapartej pracy sędziów kryminalnych, jak również obywateli, zasiadających na ławach sędziów przysięgłych.

Pragnęlibyśmy jedynie — mówił sędzia Prystalski — jeszcze bardziej przyspieszyć naszą pracę, aby przeładowane kalendarze oczyścić zupełnie. Zależy to w wielkiej mierze od sądów miejskich, gdzie często sprawy są odkładane. Jeżeli sądy policyjne akcję przyspieszą, my jesteśmy gotowi do spełnienia swego obowiązku."

Prokurator Courtney szuka sposobu, aby sprawy przeciw przestępstwom kryminalnym oddawane były wprost do sądów kryminalnych z pominięciem sądów policyjnych.

Wśród skazanych wczoraj kryminalistów najbardziej interesującą była sprawa Maxa Lubina, 56 letniego mężczyzny, który chciał zabić policjanta, gdy ten zwrócił mu uwagę, że nie może pozostawiać samochodu ciężarowego na całą noc na ulicy. Wyrok w sprawie Lubina ława sędziów przysięgłych wydała w niespełna 5 minutach, dlatego, iż przekonano się, że Lubin posiada już za sobą rekord kryminalny i odsiadywał karę w więzieniu. Według świadków, Lubin był karany w 1913 roku za kradzież koni. W tej sprawie powołano na świadka niejakiego B. H. Bornquist'a, zam. pnr. 5953 W. Ohio ul. Bornquist, jak się okazało jest kolegą sędziego Prystalskiego, z którym w latach 1907—1908 służył razem w pierwszym pułku kawalerji z Illinois. W 1913 roku Bornquist zasiadał na ławie sędziów przysięgłych, która wydała wyrok na Lubina.

Ofiary napadów rozpoznają „tygrysicę."

Eleonora Jarmanowa, 29 letnia matka dwóch chłopców, aresztowana z dwoma bandytami po zabiciu 70 letniego kupca Hoeh'a, choć twierdzi, że jest niewinną, została rozpoznana; 23 osoby, napadnięte w ostatnich paru miesiącach, rozpoznały ją ,pomimo przekolorowania swych jasno-blond włosów na rude. Sprawa „tygrysicy" odbędzie się w poniedziałek.

BLOK RZĄDOWY POTĘPIA INTERWENCJĘ AMERYKI.

Machado Nie Chce Ustąpić z Prezydentury.

Hawana, 11. sierpnia. — Według opinji przywódców rządowych, w następnych 24 godzinach należy oczekiwać punktu zwrotnego w kubańskiej „biernej rewolucji". Kongres zebrał się wczoraj wieczór na specjalnej sesji z widokiem wywarcia na prezydenta Machado'a nacisku, aby wziął „urlop sześciomiesięczny".

Sentyment przeciw interwencji Stanów Zjedn. potęgował się wczoraj w grupach stojących przy rządzie. Komitet wykonawczy partji liberalnej, której wodzem jest Machado, przyjął rezolucję potępiającą „mieszanie się" ambasadora amerykańskiego Wellesa do wewnętrznych spraw republiki.— Rezolucja powiada, że podjęte przez Wellesa próby pośrednictwa są niedemokratyczne i sprzeciwiają się konstytucji kubańskiej i suwerenności republiki.

Partje konserwatywna i powszechna opowiedziały się za planem pokoju wysuniętym przez amb. Wellesa, którego głównym punktem jest ustąpienie prezydenta Machado'a. Plan ten posiada pełne poparcie Prezydenta Roosevelta, który poinformował o tem ambasadora kubańskiego. Machado, jak dotąd, nie myśli zrezygnować z urzędu.

W międzyczasie, w Hawanie panował wczoraj spokój. Patrole policji i wojska krążyły po ulicach. Obwieszczenia o stanie wojennym rozlepiono na murach miasta. Od czasu do czasu pojawiają się pogłoski, że torpedowce amerykańskie i wojsko stoją w Key West i że interwencja zbrojna może nadejść każdej chwili. Sekr. stanu Ferrera miał powiedzieć, że strajk generalny na wyspie zakończy się w 24 godzinach.

Hyde Park, N. Y., 11. sierpnia. — Prezydent Roosevelt otrzymał wczoraj od kongresmana H. Fish'a, republik. z N. Y., zapewnienie, że mniejszość republikańska w kongresie poprze administrację w każdej akcji, jaką uzna za stosowne podjąć w odniesieniu do kryzysu kubańskiego, chociażby tą akcją była nawet zbrojna interwencja.

Kupować „Pod Niebieskim Orłem"—Woła Rząd.

Johnson Da Dzisiaj Odpowiedź Wydawcom.

Baltimore, Md., 11. sierpnia. Gen. Johnson, administrator uzdrowienia gospodarczego kraju, wydał wczoraj apel do narodu o robienie zakupów w sklepach, na których widnieje „Niebieski Orzeł", emblem kampanji NRA.

Naglił on spożywców, aby natychmiast zaczęli patronizować te firmy, które podwyższają płace i rozszerzają zatrudnienie w celu wzmożenia siły nabywczej kraju. Zaprzeczył on. jakoby plan przewidywał bojkot firm wyłamujących się z pod ogólnej umowy. Nawiązując do danej pracodawcom obietnicy, że ich obroty wzrosną i pokryją wyższe płace dawane robotnikom, Johnson powiedział, że „publiczność musi teraz kupować".

Jedyna możliwość, że plan rządu zawiedzie, leży w braku solidarności całego społeczeństwa. Jeżeli wszyscy staniemy razem i zrobimy co do nas należy — Johnson mówił — sukces planu będzie zapewniony.

Washington, 11. sierpnia. — Wydawcy pism codziennych w Ameryce dostaną dzisiaj od gen. Johnsona, administratora przemysłowego, odpowiedź, czy umowa przemysłowa, przedstawiona przez Stow. Wydawców Dzienników w Ameryce, odpowiada wymaganiom rządu.

Johnson studjował proponowaną umowę osobiście, zamiast wyręczać się w tem swoimi pomocnikami i miał dzisiaj przed południem przyjąć delegację wydawców w celu ostatecznego omówienia sprawy.

W międzyczasie, coraz więcej pism codziennych w całym kraju zgłaszało wczoraj swój akces do umowy przemysłowej dla wydawnictw codziennych, określającej godziny pracy i cedułę płac.

MASOWE ARESZTOWANIA W STRAJKU MLECZARSKIM W NEW YORKU.

Utica, N. Y., 11. sierpnia. — Strajk mleczarski w północnym New Yorku cechowały wczoraj rozruchy i starcia pomiędzy pikietami strajkowemi i deputowanymi szeryfów i milicją.

Do wieczora aresztowano 399 osób w różnych punktach strefy strajkowej i były wskazówki, że liczba aresztowanych powiększy się w ciągu nocy.

Napaści na auta ciężarowe usiłujące się przedrzeć z transportami mleka przez barykady strajkowe, zaburzenia i starcia, zaogniały w dalszym ciągu sytuację mimo zapewnień od gub. Lehmana, że „strajk idzie szybko pod kontrolę".

W miasteczku Cuyler, gdzie pomocnicy szeryfa i żołnierze stanowi rozpędzili bombami z gazem łzawiącym tłum strajkierów po rannych starciach i odosobnionych bójkach ulicznych, zaaresztowano 68 ludzi. W Deruyter osadzono pod kluczem 52 ludzi aresztowanych w związku z napaściami na troki usiłujące dostarczyć transporty mleka do wielkiej mleczarni.

W Cincinnatus, karabiny maszynowe ustawiono na dachu zakładu Reid Ice Cream Co., jednego z największych w stanie, do użycia w odpieraniu motłochu strajkowego.

Na drzwiach jednej z wielkich mleczarń w Oxford strajkierzy przybili kartę z następującem ostrzeżeniem: „Jeżeli nie zamkniecie tej budy, wysadzimy ją w powietrze."

Nowy Kapłan-Zakonnik.

Do licznego zastępu kapłanów Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego, przybywa jeszcze jeden sługa Boży. Nim jest nowowyświęcony ks. Franciszek J. Kieda, C. R., który odprawi prymicja w niedzielę, dnia 13go sierpnia, w kościele p. w. św. Józefa, w Poughkeepsie, N. Y.

Pierwsza to uroczystość prymicyjna w tej parafji, do której od kilku tygodni czynione są skrzętne przygotowania. Do pierwszej solennej Mszy św. Ks. Prymicjantowi asystować będą: Ks. proboszcz F. Kamiński pełnić będzie urząd archiprezbytera; ks. Fitzgerald, z Barrytown, N. Y., będzie djakonem, a ks. J. Sokolewicz subdjakonem. Funkcje mistrza ceremonji sprawować będzie ks. J. Budka. Kazanie o godności kapłańskiej, wygłosi znany Polonji kaznodzieja, ks. Władysław Zapała, C. R. Uczta prymicyjna odbędzie się w sali parafjalnej św. Józefa, począwszy o godz. 6:30 wieczorem.

Zacna matka ks. Prymicjanta, która chociaż złożona obecnie chorobą i kalectwem — bowiem jest ociemniałą — cieszy się dziś i szczyci synem swoim wywyższonym do godności kapłańskiej. Reszta zaś członków rodziny, tudzież krewni i powinowaci, podzielają tę radość i honor w wielkim stopniu. Po prymicjach młody kapłan, zakonnik, z rozporządzenia wyższej władzy zakonnej, udaje się do wiecznego miasta Rzymu, w celu uzupełnienia wymagających studjów. Jesteśmy pewni, że młody Lewita będzie tak wzorowym kapłanem, jakim był wzorowym młodzieńcem podczas nauk w murach szkolnych, że te niezliczone godziny spędzone nad trudnemi naukami, będą mu wielką pomocą w pracy pasterskiej. Te chwile nieraz przepełnione goryczą, będą mu osłodą w życiu kapłańskim i bodźcem do pracy wytrwałej i przynoszącej owoce stokrotne.

Pięciu Lotników Floty Zginęło w Honolulu.

Honolulu, 11 sierpnia. — Pięciu awjatorów floty amerykańskiej stacjonowanych w Pearl Harbor straciło onegdaj życie, kiedy samolot patrolowy, podczas lotu służbowego, spadł do morza w odległości jednej mili od brzegu i zatonął.

Zginęli: por. Hill, pilot, radjotelegrafista Hovey, porucznik Marshall, marynarz Pitt i majtek lotniczy Stewart.

Maszynista Tuft, szósty członek załogi, wyszedł z katastrofy z lekkiemi obrażeniami. Powiedział on, że pilot stracił kontrolę nad aeroplanem, kiedy wicher zerwał pokrycie steru samolotu. Aparat skręcił się w powietrzu i uderzył grzbietem o wodę.

Por. Marshall wyskoczył ze spadochronem, widocznie jednak spadochron nie otworzył się, bowiem Marshall poszedł jak kamień w wodę. Zwłoki jego wydobyto w pewnej odległości od miejsca, w którem aeroplan zatonął.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott



ZARZĄD WYSTAWY WYDAJE PRZYJĘCIE DLA DZIENNIKARZY POLSKICH.

Komitet Przedzjazdowy Trzeciego Zjazdu Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Stanach Zjednoczonych, który odbędzie się od 2 do 4 września, b. r. w Chicago, — otrzymał od zarządu Wszechświatowej Wystawy Stulecia Postępu list z zaproszeniem do wszystkich dziennikarzy, którzy przybędą na Zjazd do Chicago do zwiedzenia wystawy.

Pan A. H. Kirkland, asystent dyrektora departamentu promocyjnego zawiadamia również w liście, że zarząd Wystawy pragnie ugościć posłów na Zjazd na terenie Wystawy i w tym celu wydany będzie obiad, na który wszyscy dziennikarze polscy otrzymają zaproszenie. Ustalenie daty obiadu pozostawiono Komitetowi Przedzjazdowemu. Przyjęcie odbędzie się prawdopodobnie w Gmachu Administracyjnym.

Wielkie Fałszerstwo Bondów Municypalnych.

Wojsko pilnuje biur skarbnika stanowego w Kansas.

Topeka, Kas., 11 sierpnia.— Dziesiątki agentów departamentu sprawiedliwości zmobilizowano wczoraj wieczór w Topeka w celu rozpoczęcia inwestygacji, która może się rozszerzyć na całe Stany Zjedn., w związku z operacjami szajki fałszerzy bondów municypalnych. Wmieszany w sprawę jest skarbnik stanowy w Kansas, w którego kasie znaleziono podrobione bondy na kilkaset tysięcy dolarów. Biura skarbnika stanowego umieszczono pod strażą milicji stanowej.

Centralną figurą w szwindlu z bondami ma być Ronald Finney, młody spekulator z Emporia. Jego machinacje miały spowodować zamknięcie trzech banków kontrolowanych przez jego wybitną rodzinę.

Finney'a aresztowano, a specficznym zarzutem przeciw niemu jest puszczenie w kurs $20,000 w sfałszowanych bondach.

EPIDEMJA CHOROBY ŚPIĄCZKI W ST. LOUIS.

3 osoby zmarły, 19 chorych.

St. Louis, Mo., 11 sierpnia— Trzy osoby zmarły, a 19 leży w szpitalach ciężko chore na „encephalitis", chorobę znaną jako „śpiączka", która zaczęła grasować na przedmieściu St. Louis. Władze zdrowotne zarządziły ostrą kwarantannę w celu zapobieżenia rozszerzeniu się epidemji.

Popierajcie Tych Którzy Się Ogłaszają w "Dzienniku Chicagoskim"

Odznaczenie Polskich Farmerów.

Winnipeg, Man., 11 sierpnia. Na tegorocznej Wystawie Rolnej, która odbyła się w Shoal Lake, dnia 18. lipca, farmerzy polscy uzyskali stosunkowo znakomite rezultaty. Kazimierz Skawiński, farmer w Hamiota, uzyskał w dziedzinie warzyw pierwszą nagrodę za najładniejszą kapustę i selery, drugą nagrodę za marchew i za buraki czerwone. Stefan Karasiewicz w Shoal Lake zdobył pierwszą nagrodę za najpiękniejszy chleb, oraz dwie pierwsze nagrody za masło deserowe i masło granulowane.

Pożar w domu.

W Beausejour, blisko Winnipeg, zgorzał doszczętnie dom Piotra Kuchińskiego. Matka z trojgiem drobnych dzieci uszła cało z życiem, ratując się ucieczką z płonącego domu. — Szkodę, wynoszącą około $700 tylko w części pokrywa ubezpieczenie.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

SŁOWNIK MORSKI.

(Ciąg dalszy)

Przegłębiony — trimmed.
Zanur — immersion.
Wynur — emersion.
Na wolnej wodzie; pływny — afloat.
Pływalność — buoyancy.
Środek pływalności — centre of buoyancy.
Pływalność zapasowa — reserve buoyancy.
Wyporność — displacement.
Wypór (siła w tonnach) — displacement.
Skala wyporu — displacement-scale.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

STRZELCY KUBAŃSCY.



Najlepsi strzelcy, wybrani z kubańskiej armji federalnej, stacjonowani za murem na przedmieściu Hawany, strzelają z ukrycia do obywateli burzących się przeciw rządowi prezydenta Machado'a. Stan wojenny ogłoszono na całej wyspie. (Klisza Int. News).

HELENA MNISZEK — Magnesy Serc — POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

Franka wybiegła na przyzbę i wróciła pędem.

— Wiadomo, przyszła panna Janiela! Czatuje na niego. Codzień sie tero przywleka, ato w południe, ato wieczorkiem.

— A może i co z tego będzie, panna je akuratna — zahuczał Kadej.

— Ii tam — skrzywił się Felek — wykręcona kiej wrzeciono. Jakby tak na mnie wolałbych Frankę.

Dziewczyna zaśmiała się dźwięcznym zdrowym śmiechem.

— Kaptuj me sobie, kaptuj, może ta co wycyganisz.

— Atoż wim, że bez kaptowania nic z dzieuchą nie poredzisz. Czasem to sama dziewczyna kaptuje, jak i nieprzymierzając panna Janiela.

— Nic nie wskóra, ino co sie żółci naje — warknęła Franka. — On nie dla niej!

— A niby la kogo? — spytał Felek. — Z dziedziczką się jaką ożeni, czy co?...

— Taki jak nasz pan, to se może wybrać — rzekł Kadej flegmatycznie. — Nic nie mówie na pannę Janielę, nauczycielka je, uczona, piękna panna, ale w oczy mu patrzy kiej owca, do cna mu zbrzydnie i tylo.

— To już prawdę rzekliście — uradowała się Franka. — Już mu pewno i zbrzydła, bo co przyjdzie, to go nima.

Na progu stanęła Dęboszowa.

— Franka, podaj do świetlicy wieczerzę. Przyszła panna Aniela i syn już idzie. Słyszę, że na drodze rozmawia.

Andrzej wracał z innego, jak sam nazywał, świata, ze swego własnego świata, którym była dla niego samotność. Od chwili skończenia robót przy budowli, błądził sam po polach i olszynach. Obcował tylko z marzeniem swojem i tęsknotą. Po mozolnej pracy pozwalał sobie na takie chwile duchowego święta, lecz odczuwał, że nie są one dla niego bezpieczne. Był w nim zbudzony potężnie głód szczęścia i jednocześnie groźna świadomość, że nie osiągnie go nigdy. Skarb jego uczuć zamknięty był szczelnie w sercu, nie ożywiał duszy najsłabszym promykiem nadziei. Pozostawało marzenie w udręce tęsknoty. Ale nawet marzenie swoje Andrzej zazdrośnie chował dla siebie tylko, by nikt nie odgadł i nikt nie zbrukał tej jego świętości.

Andrzej widział niepokój matki, którą kochał głęboką miłością synowską i czcił niezmiernie. Jednakże nie zwierzał nawet jej swojej tajemnicy, lękał się, by nie odgadła, odczuwał, że nie zrozumie, pomimo swej zacnej, prostej natury kobiecej.

Więc i teraz, wracając do domu, starał się uspokoić wewnętrznie, by nic nie zdradziło w nim, przed matką jego nastroju duszy. Ale gdy wszedł do sieni, zachmurzył się. W otwartych drzwiach od świetlicy ujrzał pannę Anielę. Najmniej przysposobiony był dziś do tej wizyty, powtarzającej się zresztą już zbyt często. Panna Aniela pokazywała Dęboszowej jakąś robotę. Gdy kroki Andrzeja rozległy się w sieni, matka wybiegła na spotkanie, młoda nauczycielka podążyła za nią.

— Jędrusiu, synku czekam i czekam! Głodnyś pewno? Chodź, siadaj! Cobyś chciał na wieczerzę. Jest zsiadłe mleko, dobre, ino co kartofle ostygły. Ale zaraz jajecznicy usmażę, to sobie z panną Anielą podjecie. Franka a chodź-ino tu, żywo...

Dziewczyna wniosła właśnie hładyszę mleka i tłuczone kartofle ze słoniną.

— Jest i kasza gryczana z okrasą, może pan gospodarz będą woleli do mlika, kartofle ano krzynę przystygły — mówiła Franka przymilnie.

— Dziękuję, zjem mleko i co tam dacie! Nie jestem głodny.

— Zaraz będzie jajecznica.

— Jeżeli dla mnie, to zbyteczne, mam tylko pragnienie.

— Pan Andrzej teraz nie je, nie pije a chodzi i żyje — uśmiechnęła się wdzięcznie panna Aniela. — A najlepiej pan lubi olszyny i borek za rzeką. Czy nie prawda?

Andrzej podniósł na nią wzrok spokojny.

— Tak, lubię te miejsca bardzo.

— Ale tylko do samotnych spacerów, bo jak prosiłyśmy pana z Marynką, żeby z nami poszedł, to się pan wymówił pracą, a potem w domu siedział. Widziałam.

— A mojaż ty panno Anielo kochana. Czy pani myśli, że jak on w domu, to ręce założy i odpoczywa? Gdzież tam! — zawołała Dęboszowa wesoło.

— Miałem widocznie wtedy jakąś pracę domową — tłumaczył się Andrzej.

— Ale dla towarzystwa nawet się cygan powiesił, a pan...

Andrzej zaśmiał się.

— Nie! Wieszać się nie mam zamiaru.

— Ani pójść z nami na konwalje tak samo, prawda? Otóż przyszłam dziś specjalnie po to, żeby prosić pana na majówkę w najbliższą niedzielę. Konwalij moc! Będę ja z Marynką, nauczycielstwo z Bąków oboje, jeszcze kilka panien i chłopców z Zagórzan i Brzowa. Ale na pana liczymy najwięcej.

— Ja jestem najmniej zabawny.

— Eee, pan inżynier chce komplementów. Przecie pan chyba wie, że pan tu bryluje nad wszystkimi, jak meteor, co w Zagórzanach rzadko się pojawia.

— Oj, już ta panna Aniela to dowcipna, mówi, że Jędrek chce komplementów a sama je prawi — śmiała się Dęboszowa. — Proszę, może jeszcze mleczka, kiedy pani smakuje.

— Dziękuję. A pan Andrzej tylko się uśmiecha i nic nie mówi, na moje komplementy.

— Musiałbym albo być dumnym i dziękować, albo się za wolne żarty obrażać, ani jednego ani drugiego nie potrafię.

— Obrażać?... żarty?... Ależ ja nie żartuję, niech mnie Bóg broni. Przecie pan wie, jak bardzo pana cenię i jak mi bardzo na panu zależy.

Łzy błysnęły w niebieskich oczach młodej panny.

— Czy pan się na mnie gniewa, panie Andrzeju?

— Ja? Cóż znowu — myślał o czem innem — żartujemy sobie oboje, a zresztą jestem pani wdzięczny za jej dobroć i uprzejmość.

— Nie dla wszystkich jestem taka — obruszyła się. — Wiecie państwo co, chodźmy na ganek albo do ogrodu. Będziemy słuchali słowików, rechotu żab...

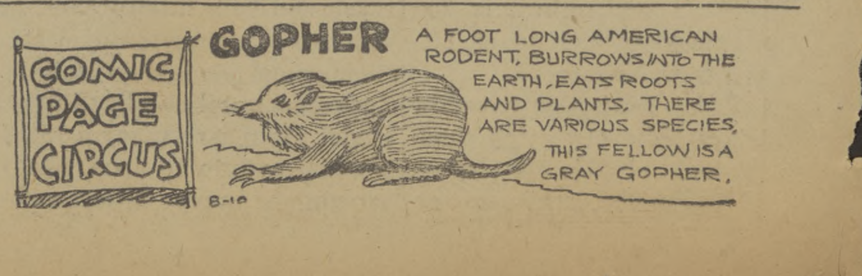
Panna Aniela zaczęła deklamować z dużym patosem jakieś wiersze nastrojowe, gdyż lubiła się wierszami popisywać. Ale Dęboszowa spojrzawszy na syna, zaproponowała:

— A może lepiej posłuchać radja, albo Jędrek nam co przeczyta, gazety są nowe. Ot leżą tu.

Andrzej skwapliwie skorzystał z dobrej sposobności wyzwolenia się, lecz panna Aniela wołała na niego z ganku, wychodzącego na sad.

— Jaka noc! Panie Andrzeju, aż się coś takiego robi, że i wypowiedzieć nie można. Pan to jest chyba głaz.

(Ciąg dalszy nastąpi)



Ośmiu Policjantów Pomogło Zorganizować Spółkę Odszkodowań.

Ośmiu członków policji, w których rękach spoczywa kontrola nad doróżkami, oskarżono onegdaj o udzielenie pomocy w organizowaniu spółki odszkodowań, która teraz sprzedaje asekuracyjne polisy spółce Checker Cab Company.

W sądzie federalnym Michał M. Sokol, prezes Checker Cab Company, stara się zabronić doróżkarzom, aby pobierali nową niską ratę za przejazdy.

Gdy o tych policjantach doniesiono burmistrzowi Kelly, ten rozkazał komisarzowi Allmanowi, aby wniósł przeciwko nim oskarżenia przed Komisją Służby Cywilnej.

W obronie doróżkarzy stanął sędzia miejski Green, który kazał aresztować Sokola i innych urzędników spółki Checker Cab Company, gdy ci starali się odebrać doróżkarzom taksówki podczas ich kampanji o zniżenie opłat za przejazdy.

W NIEDZIELĘ, 20-GO SIERPNIA.

Polonja chicagoska uczci w niedalekiej przyszłości, bo w niedzielę, 20-go sierpnia, dwie wielkie rocznice: trzynastolecie Cudu nad Wisłą i 250-cio lecie odsieczy wiedeńskiej.

Obchód, celem uczczenia tych nigdy niezapomnianych rocznic w dziejach narodu polskiego — odbędzie się w niedzielę, 20-go sierpnia, u stóp pomnika Kościuszki, w parku Humboldta.

Początek programu nastąpi o godzinie 2-ej po południu; zaś przedtem odbędzie się imponujący pochód naszych patrjotycznych organizacyj, które biorą udział w pracach przygotowawczych komitetu międzyorganizacyjnego, na czele którego stoi p. Jan J. Olejniczak, prezes Z. P. R. K.

Mowy, między innymi wygłoszą: w imieniu miasta Chicago i obywatelstwa mayor Edward J. Kelly, prawdopodobnie senator Walsh, zaś w imieniu Konsulatu Rzplitej Polskiej i w zastępstwie konsula generalnego, p. Tadeusz Buynowski. Prócz tego przemówią przedstawiciele naszych organizacyj.

Komitet międzyorganizacyjny czyni energiczne przygotowania, by impreza ta wypadła jak najlepiej i najokazalej. Oprócz programu przemówień,— wykonane będą numery polskiej muzyki i pieśni.

Udajmy się więc wszyscy w niedzielę, 20-go sierpnia, aby u stóp Kościuszki, w parku Humboldta, wysłuchać pięknego i podniosłego programu.

POŻAR CYSTERNOWCA U BRZEGÓW NEW YORKU.

New York, 11 sierpnia. — Cysternowiec naftowy „Glascoe" eksplodował i spłonął w odległości jednej mili od brzegu. Szkodę oszacowano na $200,000.

THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY



Wieczorek Artystyczny.

Z okazji urodzin p. Norberta Czarnowskiego odbył się piękny wieczorek artystyczny w rezydencji jego rodziców, pp. Leonów Czarnowskich, 5121 Schubert Ave. Na wieczorek złożyły się śpiewy, gra na fortepianie, tańce i gry towarzyskie. Potem p. Czarnowska podała smaczną kolację, co jeszcze więcej podniosło wesoły i dotąd nastrój młodzieży. Wraz z życzeniami solenizant otrzymał wiele pięknych upominków od zebranych kolegów i przyjaciół.

Trzeba zaznaczyć, że p. N. Czarnowski, młody lecz wiele obiecujący malarz dla ogromnych zalet swego charakteru cieszy się powszechną sympatją wśród znajomych. Cichy, nie szukający rozgłosu pracownik, ma jednak szereg prawdziwie pięknych prac za sobą. Jako przewodniczący sekcji plastycznej w Polskim Klubie Artystycznym, prowadzi nadal sprężyście piękną pracę, zapoczątkowaną kiedyś tak świetnie przez p. J. Palczyńską. Dał tego dowód p. Czarnowski urządzając w tym roku Wystawę Malarzy Polskich najpierw na Milwaukee Ave., potem w Klubie Hamilton, 20 S. Dearborn. Ostatnio jest on głównym aranżerem Wystawy w Sali Pułaskiego w Budynku Federalnym.

W dowód sympatji dla p. Czarnowskiego zebrani na Wieczorku raz poraz wznosili okrzyki na jego cześć. Z żalem też opuszczali gościnny dom pp. Czarnowskich, podziwiając przy tej okazji piękny wschód słońca.

Na wieczorku oprócz pp. Czarnowskich obecni byli: pp. J. Taff, pp. L. Radeccy, pp. Kaptur z Kalifornji, p. R. Grajewska, p. A. Radecka, p. L. Abratowska, p. B. Lisewska, p. D. Urbanowska, p. A. Zurek, p. L. Jenki, p. M. Taff, panowie: W. Majewski, E. Choroszewski, A. Szwejkowski, J. Micke, M. Wagner, K. Micek, W. Bielaga, Antoinette, Seweryn i Norbert Czarnowscy oraz dr. M. Krolówna z Milwaukee.

I to racja.

Późno w nocy budzi się w łóżku małżeńskiem pani Pepcia i czuje się, że jej zrobiło się bardzo słabo. Przerażona budzi gwałtownie śpiącego męża:

— Leon, wstawaj natychmiast! Mnie bardzo niedobrze!

Na to Leon zły i śpiący:

— A dajże mi spokój. Komu teraz jest dobrze?

Z TRÓJCOWA

Po odejściu wielkich czterdziesto-letnich uroczystości do podwoi trójcowskich puka narazie uroczystość o wiele mniejsza, lecz nie mniej miła i serdeczna. Jest nią 35-ciolecie założenia dobrze tu znanego i zasłużonego towarzystwa panien pod nazwą Tow. Imienia Marji.

Ten zespół panieński, założony w roku 1898 staraniem panien: Franciszki Szczepańskiej, Marty Śniegockiej, Pelagji Górnej, Pelagji Śniegockiej, Anny Sówki, Reginy Zawistowskiej, Pelagji Nochowicz, Władysławy Rembowskiej, Klary Mendoszewskiej, Elżbiety Neja i innych, pod względem wychowawczym dla młodych Trójcowianek zrobił niezmiernie wiele. Setki obywatelek polskich w Chicago i okolicy, zacnych mężatek i matek licznych, wzorowo prowadzonych rodzin, swoje wychowanie obyczajowe zawdzięcza temu właśnie towarzystwu.

Uroczystość jubileuszowa Tow. Imienia Marji odbędzie się w tę niedzielę, t. j. 13go sierpnia. Suma dziękczynna solenna, którą odprawi założyciel i radca duchowny tego zrzeszenia, ks. Kazimierz Sztuczko, proboszcz trójcowski, odbędzie się o godz. 10:30 rano. Kazanie przy tej sposobności wygłosi ks. F. X. Luźny. Podczas sumy solenizantki przystąpią wspólnie do Stołu Pańskiego. Po nabożeństwie w kafeterji trójcowskiej podane im będzie śniadanie. Po południu dnia tegoż, o godz. 2:30, rozpoczną się ceremonje poświęcenia groty Matki Boskiej Lourdskiej, ufundowanej kosztem Tow. Imienia Marji.

Grota ta znajduje się na t. z. Placu św. Anny tuż za kościołem św. Trójcy. Zbudowana jest kunsztownie ze skał skamieniałej roślinności. W górnej jej części, uwieńczonej skałą ustawioną we formie krzyża, znajduje się śliczna figura Matki oBskiej Niepokalanej, — przed którą opodal z prawej strony na podwórku otoczonem żelaznym płocikiem jest umieszczona podobizna Bernadety w postaci klęczącej ze świecą w ręku. Z pod stóp Matki Bożej wytryska źródło, którego woda spadając ze skały na skałę w kaskadach spływa do stawu. W głębi groty znajduje się pieczara, w której jest wmurowane płaskorzeźbie przedstawiające zdjęcie Pana Jezusa z Krzyża, oraz płyta żelazna z napisem: „Tę grotę ufundowało Tow. Panien Imienia Marji, 1898-1933". Do pieczary wchodzi się zwykle ze strony prawej na lewo, od strony ambony wybudowanej również ze skały.

Twórcą groty trójcowskiej jest dobrze w Ameryce znany p. Zenon Lach, artysta rzeźbierz, który ostatniemi czasy zasłynął jako budowniczy grot i rozlicznych kapliczek dewocyjnych. On to wybudował dobrze w całej okolicy tutejszej znaną grotę przy kościele św. Szczepana; on również dokonał budowy groty św. Konstancji. Grota trójcowska nie jest bynajmniej jego dziełem tego rodzaju największem ale prawdopodobnie najpiękniejszem. Budując ją pan artysta chciał zapewne wywdzięczyć się Tow. Panien Imienia Marji za to błogie szczęście, jakie do domu jego wniosła jego zacna małżonka, była członkini tego zespołu, znana ongi jako panna Marta Śniegocka.

Poświęcenie nowego przybytku Matki Bożej na Trójcowie odbędzie się w porządku następującym:

Zbiórka chrzestnych w kafeterji św. Trójcy, Division i Cleaver ul. o godz. 2-ej po południu punktualnie. Stąd parami odbędzie się wymarsza do kościoła na Nieszpory o godz. 2:30. Zaraz potem orszak chrzestnych z Duchowieństwem na czele z kościoła uda się do groty. Skoro się tu wszyscy zgromadzą, Chór odśpiewa hymn do Ducha św. poczem Superior księży na Trójcowie, ks. Roman Marciniak wygłosi kazanie okolicznościowe. Po nim słów kilka przemówi Przew. ks. Jakób Donahue, C. S. C., Generał Zgromadzenia św. Krzyża. On też następnie dokona poświęcenia groty. Potem, jeżeli powietrze będzie sprzyjać, na ołtarzu improwizowanym odbędzie się wystawienie Najśw. Sakramentu, podczas którego zostanie odśpiewana Litania Loretańska i „Pod Twoją Obronę". Po Benedykcji kler uda się do zakrystji a chrzestni i chrzestne wraz z Tow. Imienia Marji udadzą się do kafeterji na wypoczynek i małe pokrzepienie.

Do licznego udziału tak w nabożeństwie dziękczynnem jak i ceremonji poświęcenia groty Szawn. Publiczność jak najserdeczniej w imieniu towarzystwa zapraszają: Wanda Gogolewska, prezeska; Helena Duda, wice-prezeska; Leokadja Pawłowska, sekr. prot.; Katarzyna Kubarska, sekr. fin.; Marja Serwińska, kasjerka. Komitet.

Kalendarzyk Posiedzeń Związku Klubów Małopolskich.

Klub Oświatowy Osobnican odbędzie zebranie w niedzielę, dnia 13go sierpnia, w sali W. Gliwy, 3714 So. Wood ul., o godzinie 2:30 po południu. — A. Kwilosz, prez., Kaz. Kapanowski, sekr.

Klub Sobierna zawiadamia członków o swem posiedzeniu w niedzielę ,dnia 13go sierpnia, w sali J. Kuli, 1824 W. Augusta blvd., o godzinie 3ej po południu. — F. Cyrek ,prez., W. Szostecki, sekr.

Klub Miechowice Małe zbiera się na posiedzenie w niedzielę, dnia 13go sierpnia, w sali Fr. Głowy, 1735 W. Division ul., o godzinie 3ej po południu. — F. Głowa, prezes, J. Klimek, sekr.

Klub Gminy Wał-Ruda zbiera się na posiedzenie w przyszły poniedziałek, dnia 14go sierpnia, w sali J. Moskala, 831 N. Ashland ave., o godzinie 7:30 wieczórem. — Jan Remijan, prezes, E. Dąbek, sekr.

Klub Obywateli Zaborowia zwołuje posiedzenie we wtorek, dnia 15go sierpnia, w sali J. Stefanika, o godzinie 7:30 wieczorem. Mamy ważne wiadomości z Polski, ciekawe dla wszystkich członków, prosimy przybyć. — Paweł Majka, prezes, Stan. Kukiełka, sekr.

THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY



KEEPING IT ON FRONT PAGE.



(News Item—Mayor of Chicago shocked by some shows at World's Fair, orders them toned down and dressed up.)

Co Słychać Na Polonji

Wycieczka Harcerska i Tow. Batki Boskiej N. P. gr. 1333 Z. N. P. odbędzie się w niedzielę, dnia 13go sierpnia, w lasku powiatowym Forest Glen, początek o godz. 11-ej przed południem. Komitet zaprasza wszystkich członków jakoteż przyjaciół i sympatyków do wzięcia udziału. Ponieważ dochód przeznaczony na Harcerstwo przy grupie przeto komitet prosi o poparcie.

Stow. Parafji Wietrzychowice urządza piknik w niedzielę, dnia 13go sierpnia, w parku Schillera, przy IrvingPark blvd. Przy końcu linji tramwajowej Irving Park czekać będą wozy tak zwane troki, które zawiozą gości do miejsca piknikowego. Główny wyjazd członków z p. nr. 1431 W. Huron ul., o godzinie 10:30 rano.

Już w następną niedzielę, t. j. 13go sierpnia, odbędzie się piknik i zabawa Okręgu IIgo Związku Śpiewaków Polskich w Am. w ogrodzie Marquette Gardens, przy 83ciej ulicy i Marquette ave., South Chicago, Ill. Z ostatnich raportów Komitetu widocznem, iż ten pracuje usilnie, aby zabawa ta wypadła jak najlepiej i każdy kto przybędzie do ogrodu p. Rybowiaka, będzie mógł ubawić się ile zechce.

Centrala Związku Klubów Małopolskich urządza wielki bal jesienny, dnia 10go września, w górnej sali J. Stefanika, 1401 West Superior ulica. Komitet ze znanym dyrektorem p. J. Barabasiem, krząta się energicznie aby bal wypadł jaknajlepiej.

Jutro odbędzie się piknik Zajączkowy przy księżycu (Moonlight Picnic), który urządza Chór Filharmonja, w ogrodzie Nomejko, Cumberland Rd. i Irving Park Blvd., 8400 West i 4500 North. Okolica piękna, czyste i zdrowe powietrze. Obszerny i wygodny pawilon do tańca. Ładny las w około, w którym jest dużo zajęcy itp. zwierzyny dla amatorów.

Kółko Lit. Dramatyczne Unja Polska, przy grupie 258, urządza pierwszą wycieczkę, w niedzielę 13go sierpnia, w Edgebrook, Forest Preserve. Początek o 12tej w południe.

W sobotę, dnia 23 września, odbędzie się zabawa taneczna kółka am. im. Ossolińskich, w sali J. Stefanika. Będzie to zabawa „Pocztowa" a zatem coś niezwykłego pełne niespodzianek, które komitet zawczasu przygotowuje.

JECHAŁ Z URWANĄ RĘKĄ NIE WIEDZĄC O TEM.

Oakland, Cal., 11 sierpnia.— Henryk Heimar, lat 28, jechał kilka minut zanim spostrzegł, że ma rękę urwaną. Jechał on w aucie kierowanem przez kolegę i miał rękę wywieszoną przez okno. W pewnej chwili auto ich minęło trok i Heimar poskarżył się, że go trok uderzył. Odjechali kilka mil od tego miejsca, kiedy naraz Heimar zawołał: „Axton, ja nie mam prawej ręki!' Zajrzano do rękawa, ręki nie było. Kolega odwiózł go natychmiast do szpitala, sam wszedł on do sali operacyjnej i tam dopiero zemdlał. Transfuzja krwi uratowała mu jednak życie.

Czytajcie Ogłoszenia w "Dzienniku Chicagoskim"

Z CHICAGO LAWN.

Z parafji św. Turebjusza.

Miesięczne zebranie Dziewic i Niewiast Różańcowych odbędzie się w niedzielę, dnia 13go sierpnia, w sali parafjalnej, o godzinie 2giej po południu.

Na gruntach parafjalnych, przy zbiegu ulic Karlov i 56ty Place, odbędzie się piknik na korzyść parafji, w niedzielę, dnia 20go sierpnia, na który miejscowy proboszcz ks. Franciszek Kuliński wszystkich parafjan, tudzież ich przyjaciół i znajomych zaprasza.

Nowy rok szkolny na Turebjuszowie rozpoczyna się w dniu 5go września. Rodzice powinni zastanowić się nad tem, że szkoła parafjalna jest szkołą katolicką, w której dziecko nietylko ćwiczy swój umysł, lecz uczy się poznać odwieczną prawdę i piękno t. j. Boga i Jego św. Przykazania. Choćby dla zdobycia tej perły drogocennej nie należy się cofać przed znojem pracy, ale z pomocą Bożą nieustraszenie kroczyć naprzód.

Państwu Wojciechowi i Annie Kolis urodziła się niedawno temu córeczka, której chrzest odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, w kościele św. Turebjusza.

We wtorek, dnia 15go sierpnia, przypada uroczystość Wniebowzięcia Najśw. M. P. Msze św. odbędą się o 8mej i 9tej rano. Tradycyjna ceremonja święcenia ziół odbędzie się o godzinie 9-ej rano.

Ks. proboszcz Fr. Kuliński odwiedza swoich parafjan zbierając spis a przytem ofiarę na kościół. Tym co już ofiarę swą złożyli składa „Bóg zapłać".

OJCZYM ZABIŁ 17-LETNIĄ PASIERBICĘ.

Beloit, Wis., 11 sierpnia. — Earl Gates, lat 40, zastrzelił wczoraj wieczór swoją 17-letnią pasierbicę, Earleen, podczas kłótni o pozwolenie dziewczynie na pójście na karnawał uliczny. Zabójcę aresztowano w cztery godziny później w domu jego matki.

Matka dziewczyny pozwoliła jej iść z koleżanką na zabawę, ojczym jednak chciał ją zatrzymać w domu.

„Mama mi pozwoliła i pójdę" — powiedziała dziewczyna. Wtedy, Gates wpadł do kuchni, wyszedł ze strzelbą i dał do dziewczyny strzał z odległości około dziesięciu stóp kładąc ją trupem na miejscu. Świadkiem tragicznego zajścia była koleżanka zamordowanej, Lola Cross, która uwiadomiła policję.

3 OFIARY TRUJĄCEJ WÓDKI.

Pontiac, Mich., 11 sierpnia. Trzech mężczyzn znaleziono wczoraj martwych po uraczeniu się trującą wódką. Władze szukają dostawcy zabójczego napoju.

Z FIDELISOWA.

Onegdaj pp. Warzecha, zam. p. nr. 944 N. California avenue obchodzili srebrny jubileusz pożycia małżeńskiego. Z tej okazji w kościele św. Fidelisa odprawiona została Msza święta na ich intencję, podczas której cała rodzina przystąpiła do Stołu Pańskiego. Związek ich pobłogosławiony został pięciorgiem dziećmi. Z tej właśnie okazji, w sali Oleszka, odbyło się przyjęcie gości podczas którego wykonano piękny program. Mistrzem toastów był p. Tadeusz Sobarnia. Do stołów usługiwały następujące panny: H. Penczak, H. Sawińska, G. Onak, K. Wielgus, H. Baker, S. Osiewala i S. Oduvald. Muzyki dostarczyli panowie Karwan. Udział w przyjęciu tem wzięli: pp. Kloch, pp. S. Hrupek, pp. J. Szarowicz, pp. J. Sobarnia, pp. Depukat, pp. Siuska z córką, pani M. Sobarnia z dziećmi, pp. J. Stoga, pp. Młyńscy, pp. Młyńscy, pp. S. Onak, pp. G. Łabno, pp. Sobal, pp. J. Łabno, pp. W. Stoga, pp. W. Stromer, pp. Barnas, pp. Penczek, pp. Bryk, pp. B. Kapustka, pp. J. Hrupek, pp. Jasiak, pp. Cynar, pp. Baker z dziećmi, pp. Galuszka, pp. Słowik z córkami, pp. Przybyła, pp Jaskot, pp. A. Onak, pp. Czarnik, pp. Gielczyńscy, pp. Balut, pp. Micek, pp. Mościńscy, pp. Radzik, pp. Sikora, pp. Machon, pp. Cieluch, pp. Gaweł ,pp. S. Stoga, pp. S. Sobarnia z córkami, pani M. Ciasto z córkami i inni.

POLSKI ŻEGLARZ PŁYNIE NA WYSTAWĘ.

Plattsburg, N. Y., 11 sierpnia. — Przybył tu młody polski wędrownik, Tadeusz Januszkiewicz, z New Yorku, podróżujący na wystawę do Chicago małą żaglową łódką. Z New Yorku wyruszył 7-go lipca, w przeciągu 18 dni przebył około 300 mil w górę rzeki Hudson, przez śluzy do jeziora Champlain, dalej do jeziora Lake George, gdzie obecnie się znajduje. Oryginalny ten sportowiec jest zachwycony podróżą, choć przyznaje, że miał niejedną już przygodę i niejedno poważne niebezpieczeństwo i trudności. Czuje się wyśmienicie pomimo nader ciężkich warunków kierowania łódką samotnie, gdyż jego pierwotny towarzysz, Fr. Kiemicz, nie zdołał przetrzymać trudów podróży i powrócił do New Yorku w tydzień po odjeździe.

Rzadkość.

— Dokąd idziesz?

— Idę odwiedzić dobrego przyjaciela.

— Tak? To zabierz mnie ze sobą, bo dotąd jeszcze takiego człowieka nie widziałem!

Z HEGEWISCH.

Tow. św. Elżbiety, przy parafji św. Florjana, przygotowuje się do wystawienia jednoaktówki, p. t. „Poprawiny Wiejskiego Wesela". Jest to sztuka ludowa, zawiera dużo humoru, śpiewu i tańca. Zapewne każdy z uczestników jako i gości odbytego weseliska przyjmą tą wesołą nowinę, że będą mieli sposobność zobaczenia na scenie nowożeńców, to jest Wojtusia i Marysię Wydrzyjskórów. A jak tam będzie? To o tem potem. Tylko komitet prosi tych wszystkich amatorów i amatorek, którzy brali udział w Weselu, aby raczyli przybyć w następny poniedziałek do sali parafjalnej o godzinie pół do siódmej wieczorem, gdzie p. Łysakowski rozda role na „Poprawiny Wiejskiego Wesela".

NIE ZROZUMIAŁ.

Do pewnego lekarza przyszedł po poradę szybkobiegacz i skarżył się, że biegał przez 6 dni, potem na pięć dni robił przerwę, znów sześć dni biegał a teraz czuje się jakoś niedobrze i obawia się, że to może serce...

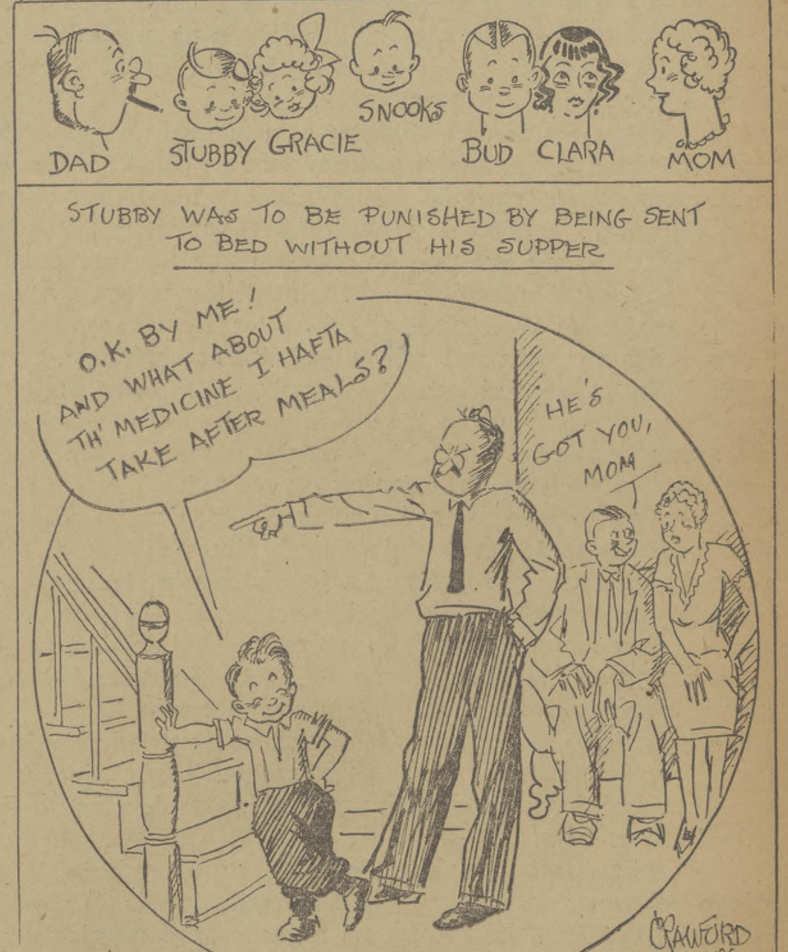
— Ale śmiej się pan z tego! — woła lekarz. — Sześć dni biegałeś, pięć dni pauzowałeś i znów sześć dni biegałeś! Przecież to typowy katar kiszek!

MITRALJEZY MÓWIĄ W HAWANIE.



Nowe zdjęcie pałacu prezydenckiego w Hawanie, na Kubie, z karabinami maszynowemi (oznaczonemi strzałką) na dachu, gotowemi każdej chwili zasypać gradem ołowiu bezbronną ludność stolicy. (Klisza Int. News).

THE TUTTS By Crawford Young



DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.		Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.	
TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00
All letters shall be addressed to		Wszelkie listy adresować należy:	

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Twardy Orzech Do Zgryzienia.

Podpisując akt o uzdrowieniu gospodarczem kraju, Prezydent Roosevelt powiedział:

„Żadne przedsiębiorstwo, które opiera swoją egzystencję na płaceniu swoim robotnikom płac niższych niż wystarczające na życie, nie ma prawa istnieć w Ameryce. Przez przedsiębiorstwo rozumię cały przemysł i cały handel; przez robotników, wszystkich pracujących — zarówno białokołnierzykowców jak i człowieka w ubraniu roboczem, a przez płace „wystarczające na życie" rozumię coś więcej, niż nędzną wegetację, rozumię płace wystarczające na przyzwoite utrzymanie. Zmiana w całym przemyśle — z głodowych płac i głodowego zatrudnienia na godziwe płace i stałe zatrudnienie — może się w dużej części dokonać przez umowę przemysłową, podpisaną przez wszystkich pracodawców."

W tem oświadczeniu należy szukać początku wprowadzanej obecnie w całym kraju ogólnej umowy, określającej godziny pracy i minimum wynagrodzenia. Podstawą tej umowy jest zasada postawiona przez Prezydenta, że zatrudnienie musi być połączone z godziwą płacą.

Prezydent dał wyraźnie do zrozumienia, że głównym celem ustawy o ekonomicznem uzdrowieniu kraju jest wzmożenie zatrudnienia. Nie ma się tu na myśli wzrostu zatrudnienia przy niższych płacach, ani też wyższych płac przy mniejszem zatrudnieniu. Rozumie się przez to zatrudnienie więcej robotników po wyższych płacach.

Oczywiście, zasada ta nie wszystkim pracodawcom jest na rękę i wielu z nich już po podpisaniu ogólnej umowy przemysłowej i uzyskaniu prawa wywieszenia emblemu „Niebieskiego Orła" na swojem przedsiębiorstwie, próbują wymijać i obchodzić warunki umowy w najrozmaitszy sposób. Tuż pod bokiem administracji przemysłowej, w Washingtonie, restauratorzy podnieśli klerkom płace z $9 na $14 tygodniowo po to tylko, aby im policzyć $1 dziennie za wikt, chociażby nawet nie jadały w restauracji. Inne jadłodajnie sklasyfikowały swoje kelnerki jako „podróżujące sprzedawaczki" każąc im kupować potrawy od kucharza i sprzedawać je gościowi. W ten sposób, kelnerki mogą pracować nieograniczoną liczbę godzin w tygodniu. I tak się dzieje w wielu innych gałęziach przemysłu i handlu, osobliwie w handlu detalicznym, a wszystko to zmierza do zniweczenia celu obecnej kampanji, jakim jest zatrudnienie miljonów bezrobotnych. O tych kruczkach pracodawców wie gen. Johnson, administrator przemysłowy i przyznaje, że w zamieszaniu pierwszych dni łamanie umowy może być tu i tam przeoczone, dodaje jednak solenne ostrzeżenie, aby pracodawcy nie żartowali sobie z „niebieskim ptakiem," który może łatwo odlecieć z pod ich strzechy, narażając ich na rozliczne kłopoty i nieprzyjemności.

Jest to tylko jedna z trudności stająca w poprzek programowi administracji. Inną trudność przedstawia deklaracja Prezydenta, że każde przedsiębiorstwo, płacące płace mniejsze niż wystarczające na przyzwoite utrzymanie, powinno albo zwinąć interes, albo przystosować się do wymagań ogólnej umowy przemysłowej.

Problem nie jest tak prosty, jak się wydaje.— Jest wiele firm mających od paru lat stałe deficyty nawet przy istniejących niskich płacach. Płace muszą być podwyższone. Godziny pracy muszą być krótsze. Dodatkowych robotników trzeba najmować. Jeżeli takie firmy zwiną interesy, zatrudnieni przez nie ludzie znajdą się na ulicy. Ten problem nie będzie łatwy do rozwiązania.

Raporty z Frontu.

Kiedy Prezydent Roosevelt opuszczał stolicę udając się na kilkutygodniowy pobyt w swoim majątku w Hyde Park, N. Y., depesze prasowe mówiły, że Pan Prezydent pojechał „na wakacje." Zapewne, pobyt w Hyde Parku pozwoli Prezydentowi nieco odetchnąć po gorączkowej atmosferze w Washingtonie, który teraz zdumiewająco przypomina Washington z czasów wojny. Nie są to jednak wakacje, jak je pojmuje uczeń, klerk, mizerny urzędniczyna, robociarz lub ... dziennikarz, dla których „wakacje" są okresem pewnego rodzaju koniecznej kuracji fizycznej i mózgowej po roku szarej orki codziennej. Praca rządu idzie swoim torem i Prezydent — osobliwie w czasach jak obecne — nie może się wyręczać kim innym w nadzorowaniu tej pracy. To też przewija się przed nim niekończąca się procesja gości, przeważnie szefów ważnych biur lub ekspertów i statystyków zajętych badaniem warunków i śledzeniem postępu programu ekonomicznego administracji.

Zjawił się więc u Prezydenta prof. Moley ,aby wyklarować swoją zachwianą pozycję w departamencie stanu i otrzymać nowy przydział, mianowicie przygotowanie planów wielkiej ofensywy federalnej przeciw porywaczom, gangsterom i innym kryminalistom. Sekr. stanu Hull udał się wprost z New Yorku do Hyde Park, nietylko w celu złożenia raportu z konferencji w Londynie, ale i dla omówienia nowych planów ugód handlowych z poszczególnemi krajami. Dwóch najświeższych członków „trustu mózgowego" Prezydenta, profesorzy Rogers i Warren z uniw. Columbia, przybyli złożyć Panu Prezydentowi sprawozdania ze swoich badań odnośnie zwyżki cen i wzrostu zatrudnienia. Gen. Johnson, administrator przemysłowy, zjawia się co kilka dni w letnim Białym Domu, aby dostać pieczęć ostatecznej aprobaty od Prezydenta na nowe projekty. Delegaci chińscy omawiali z Prezydentem plany ściślejszej ugody handlowej, a w ostatnich dniach, kryzys polityczny na Kubie sprowadził do Hyde Park ambasadora kubańskiego i urzędników departamentu stanu.

Lista tych audjencyj, wizyt i konferencyj dałaby się znacznie przedłużyć. Naogół, letni Biały Dom wre bezustanną czynnością i robi wrażenie kwatery sztabu generalnego, odbierającego przez kurjerów stałe wiadomości z frontu. I istotnie, wakacje Prezydenta Roosevelta nie są niczem innem, jak chwilową zmianą miejsca kwatery głównodowodzącego w obecnej wojnie z kryzysem.

Przyszłość Żydów w Niemczech.

Żydowska Agencja Telegraficzna podaje z Berlina treść artykułu p. t.

„Rozwiązanie zagadnienia żydowskiego", dr. Joachima Gedke, rzeczoznawcy narodowych socjalistów do spraw rasowych, stojącego na czele odnośnego urzędu w min. spraw wewn. Rzeszy. Artykuł umieszczono w szeregu oficjalnych enunciacyj partji i dlatego uważany on jest jako mający zasadnicze znaczenie dla przyszłości Żydów w Niemczech:

— „Rząd niemiecki nie zamierza zmienić swego dotychczasowego stosunku do Żydów.

Przeciwnie, ma on zamiar dalej stosować odpowiednie środki przeciw Żydom, aby uwolnić się od nich". — Rzesza Niemiecka ma uznać Żydów za bezpaństwowych.

— „Państwo niemieckie dąży za wszelką cenę, aby uwolnić się od Żydów. Ci Żydzi, którzy nie zechcą opuścić Niemiec, będą prawdopodobnie uważani za bezpaństwowych, pozbawionych opieki państwa.

Obecne ustawy przeciwżydowskie nie są dostateczne, gdyż usuwanie Żydów odbywa się zbyt powoli."

Żydzi nie zostaną uznani za mniejszość narodową.

— „Nadzieja Żydów, że zostaną oni wydzieleni w odrębną gminę, nie zostanie spełniona, bowiem takie zachowanie się rządu mogłoby być wytłumaczone w tem znaczeniu, że Żydzi są jeszcze niemieckimi obywatelami, a to nie jest pożądane. Poza tem dla Żydów jako mniejszości narodowej powstałaby możliwość skargi do Ligi Narodów".—

Wynikałoby z tej informacji, że polityka antyżydowska rządów hitlerowskich nie tylko nie będzie złagodzona, lecz w dalszym ciągu dąży do całkowitego pozbycia się Żydów z Niemiec. Zakulisowe starania Żydów i ich protektorów nie odniosły skutku. Największa twierdza żydostwa, jaką byli Żydzi niemieccy, zostanie w niedługim czasie zburzona doszczętnie.

Po Londyńskim Jarmarku.

(Rekord Codzienny w Detroit.)

Po kilkumiesięcznych rozprawach ogólnoświatowej konferencji gospodarczej, która wejdzie do historji pod nazwą londyńskiej, przyszło jej odroczenie. Przy odraczaniu się, ogólne postulaty, z którymi konferencja miała się uporać, nie o wiele różniły się od tych, jakie wpłynęły pod obrady przy jej rozpoczęciu.

Na konferencji przemawiali przedstawiciele wielu państw, w liczbie tej wszelkich znaczniejszych, z pośród ogólnej liczby 66-ciu, biorących udział w obradach. Oficjalne odroczenie konferencji nastąpiło w ubiegłym tygodniu i wrażenie, jakie ona pozostawiła już się nie zmieni.

Jakież to wrażenie?

Zdawało się, że już to, że się zebrało 66 państw, że wszyscy mówią o depresji, szukają nowych dróg, aby znaleźć wyjście z tego trudnego położenia, że już sam fakt zebrania się konferencji, na której wszyscy mówią o jednem, o naprawie, już jest rzeczą dobrą. Okazało się jednak, że tak dobrze nie jest, gdyż każdy mówi o tych zagadnieniach zupełnie co innego.

Gdy jeden i to z pośród tych największych żądał stabilizacji walut i powrotu do parytetu złota, drugi z tychże największych wołał, że wszystko, tylko nie stabilizacja. Jeden twierdził, że przedewszystkiem trzeba długi międzypaństwowe umorzyć, to drugi obraził się, że wogóle może być na tej konferencji mowa o długach. Byli tacy, którzy żądali, aby przywrócić zarzucone ceny, a inni odpowiadali, że to akurat tyle ich obchodzi, ile zeszłoroczny śnieg. Byli i tacy, którzy chcieli, aby zdjęto więzy handlowe, aby zapanowała swobodna wymiana, to inni znów z nich z bardzo uprzejmym uśmiechem na twarzy odpowiadali, ale swych obwarowań celnych znieść nie chcieli.

Jowjalnie wynik rozprawy ogólno-światowej konferencji streścić można starem polskiem przysłowiem: ten do lasa, a ten do Sasa. Bo tak było, że ten sobie i ten sobie. Ty mów, ja zdrów!

Wiadomo było powszechnie, że konferencja była nieprzygotowana. Wspólny most złoty dla 66-ciu państw, nie łatwo znaleźć. Ale z obrad okazało się, że wszystkie zagadnienia były nowe, nieobrobione, nieprzemyślane.

Były, prawda, piękne deklaracje. Po rozmowach w Washingtonie, jakie przeprowadził Prezydent Roosevelt z przedstawicielami innych państw, szły w świat kolejne oświadczenia MacDonalda, Herriota, Younga i innych.

A deklaracje te mówiły — doszliśmy do daleko idącej zgody poglądów; uzgodniliśmy takie a takie rzeczy. Dzisiaj wszystko to okazuje się frazesem faktycznym, albo znów mówiąc jowjalnie — wielką bujdą.

Prawda, Ameryka nie może pozwalać na wyrażenie tak wyraziste swej nieufności, jak to robi np. Francja. Washington miał swoje projekty. Nasza delegacja broniła też Prezydenta Roosevelta, odmiennych od projektów europejskich. Zresztą Ameryka nie miała wiele do zarobienia na konferencji londyńskiej, ale natomiast urwać coś od tej Ameryki próbowano i to dość otwarcie, a czasem i dość bezczelnie.

Obniżając dolara, Stany Zjednoczone zmiejszają do połowy zobowiązania państw europejskich wobec Ameryki. A to chyba dużo. Ale jak może to radować tych, którzy i tak już długi przekreślili.

Prawda, pozostał spadek po odroczeniu. Spadek ten ujawnia się w p. MacDonaldzie i Komitetach, które mają pracować, dla przygotowania drugiej konferencji. Czy jednak prace te dadzą jakie rezultaty i czy wogóle przyjdzie do nowej konferencji, to dopiero przyszłość pokaże.

POZNAJ PRZYKŁADY ŻYCIA POCZCIWEGO.

„Słabe to duchy! Marne samoluby!
Syny to ciała, frymarki, rachuby,
U nich to wielkie, co stoi przed twarzą,
To tylko ciężkie, co na dłoni zważą!
Jeśli się skruszą, to sercem niecałem,
Jeśli się zerwą, to krótkim zapałem,
Niezdolni wznieść się do żadnej ofiary,
Popchnięci w przyszłość idą — lecz bez wiary!" Ujejski.

* * *

„JA.
Muzyk zmiesza orkiestrę najlepiej dobraną,
Jeśli grając stara się, żeby go słyszano". Mickiewicz.

* * *

„Lepiej żyć krótko jak płomię, niźli trwać wieki jak kamień albo bagnisko". E. Orzeszkowa.

Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Piątek, 11 sierpnia, 1893 r.

Na wyspie Samoa, zapanował spokój. Nataafa został wywieziony na pokładzie okrętu niemieckiego „Sperber," na wyspę Union.

Nashville, Tenn., 10 sierpnia.—Tysiące górników we wschodnim dystrykcie stanu Tennessee strajkuje. Dzisiaj w Fort Anderson lynczowano pewnego człowieka, który zamordował żołnierza.

Jutro jest „Dzień czeski."—Czesi urządzają wielki obchód po mieście, począwszy od godz. 8-ej rano.

Parowiec linji Cunard, „Campania," odbył podróż oceanową z Ameryki do Europy w 5 dni, 16 godzin i 30 minut.

Denver, Colo., 11 sierpnia.—Dziś rano odbyło się wielkie gromadzenie 500 obywateli miasta, na którem uchwalono nie dopuścić zamiejscowych robotników do zatrudnienia przy kanałach.

Nad biurem swem burmistrz Harrison wywiesił napis: „Pod żadnym warunkiem i z nikim, nie będę mówić o obsadzaniu posad."

W Peszcie, na Węgrzech, cieszy się ogromnem powodzeniem jakiś siłacz Polak. Nikt mu nie może sprostać. Nazywają go „strasznym Polakiem."

Z Teki Wydawniczej.

OSTATNIE WYDAWNICTWA INSTYTUTU BAŁTYCKIEGO.

Bożena Stelmachowska. Rok obrzędowy na Pomorzu. Toruń, 1933, str. 271, XI. Cena 10 zł. Skład główny: Kasa im. Mianowskiego, w Warszawie.

Przegląd treści: Przedmowa. Od autora. Część 1. Objaśnienia wstępne i przegląd literatury. Rozdział I. Objaśnienia wstępne. Rozdział II. Przegląd literatury obrzędów pomorskich. Część II. Obrzędy doroczne. Rozdział I. Boże Narodzenie. Rozdział II. Nowy Rok. Rozdział III. Trzej Królowie. Rozdział IV. Okres czasu od Bożego Narodzenia do Zapust. Rozdział V. Zapusty. Rozdział VI. Od Popielca do Wielkanocy. Rozdział VII. Wielkanoc. Rozdział VIII. Obrzędy, zwyczaje i przysłowia od Wielkiejnocy do Zielonych Świątek. Rozdział IX. Zielone Świątki. Rozdział X. Boże Ciało. Rozdział XI. Czerwiec. Rozdział XII. Lipiec, sierpień, wrzesień, październik, listopad, grudzień. Rozdział XIII. Przegląd całości materjału, porównania i wnioski. Materjały uzupełniające. Legendy i podania. Zwyczaje rolne, bartnicze i domowe. Spis alfabetyczny miejscowości i wykaz korespondentów. Spis literatury.

*

X. Władysław Łęga. Ziemia Malborska. Toruń, 1933, str. 254, XVIII, 180 rycin. Cena 12 zł. Skład główny: Kasa im. Mianowskiego, w Warszawie.

Przegląd treści: Przedmowa. Rozdział 1. Wiadomości wstępne. 1) Geografja i topografja. 2) Wzmianki historyczne. 3) Ludność. 4) Gwara. 5) Przegląd literatury. Rozdział II. Kultura materjalna. 1) Odzież. 2) Pożywienie. 3) Budownictwo. 4) Sprzęty. 5) Rolnictwo. 6) Hodowla zwierząt. 7) Rybołóstwo. Przemysł ludowy. Rozdział III. Kultura społeczna. 1) Obrzędy narodzinowe. 2) Obrzęd weselny. 3) Obrzęd pogrzebowy. 4) Zwyczaje doroczne. 5) Zwyczaje domowe. 6) Prawo ludowe. Rozdział IV. Kultura duchowa. 1) Wierzenia demologiczne. 2) Wierzenia i pojęcia o przyrodzie. 3) Czary. 4) Lecznictwo. 5) Pieśni ludowe. 6) Podania. 7) Bajki. 8) Baśnie. 9) Anegdoty. 10) Legendy. 11) Sztuka i zdobnictwo. 12) Gry, zabawy, tańce i zabawki. 13) Zagadki, przysłowia. Rozdział V. Wnioski dezyderaty. Aneks 1. Słowniczek. Aneks II. Charakterystyczne zwroty i przysłowia. Literatura. Streszczenie w języku niemieckim: Das Marienburger Land Volkskultur, Polnisch-deutsches Ortverzeichnis. Skorowidz imion. Skorowidz miejscowości.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

Rozmowa w Tramwaju.

— Co się pan tak kręci z miejsca na miejsce, jak MacDonald?

— Niech-no pan nie będzie taki dowcipny, ja się pana nie zlęknę, jak Liga Japonji!

— Proszę pana, tu już niema miejsca; niech pan wyjdzie na platformę.

— Co pan sobie myśli: czy ja Żyd niemiecki, żeby mnie wyrzucać?

— Panie konduktorze, dla mnie reszta!

— A toć pamiętam, pamiętam! Tak pan ciągle mi powtarza, jak Litwa o Wilnie! Muszę przecież zebrać pokrycie złotowe w drobnych.

— Cóż to biedne dziecko tak stoi? Niechby się pan trochę posunął, toby sobie mogło przysiąść...

— Nie bądź pani taka hojna cudzym kosztem. Tramwaj to nie Europa, moje miejsce nie Ukraina, a pani nie Rosenberg!

— Panie konduktorze, tu przeciąg!

— Przecież pani dopiero co wołała, że duszno? Sama pani nie wie, czego pani chce, całkiem, jak Hiszpanja...

— Panie, niech-no pan inaczej trzyma tę laskę, bo mi pan oko wykłuje.

— To niech pan naprzód rozbroi się z tego pakunku, który mi pan pcha w bok.

— Proszę nie robić awantur w wagonie, bo będę musiał uciec się do interwencji policji, jak Wysoki Komisarz Ligi Narodów, Rosting, w Gdańsku!...

O PRASIE.

— W jakiem państwie prasa doszła do największego wpływu i rozwoju? Czy we Francji, w Anglji lub w Ameryce?

— Uchowaj Boże. W Niemczech, bo tam i Konstytucja i wymiar sprawiedliwości i wogóle cała wolność obywatelska — wszystko to jest pod prasą.

J. I. KRASZEWSKI

ADAMA POLANOWSKIEGO

DWORZANINA KRÓLA JMci JANA III

NOTATKI

Powieść Historyczna

(Ciąg dalszy)

Królewicz Jakób, kilku Francuzów i ja z nimi dojechaliśmy do monumentu i piramidy wzniesionej na pamiątkę poległego tu z synem Żółkiewskiego, gdzie dotąd zachowany napis łaciński czytaliśmy.

Wszędzie po drodze w zamkach król załogi poumieszczał, mury naprawiać i okopy sypać nowe nakazał. Można więc było pocieszać się tem, że choć żadnego znaczniejszego nie odniósł zwycięstwa, przecież opustoszały kawał kraju na nowo do życia przywrócił i handlowi, który tą drogą iść był zwykł dawniej, na nowo ją otworzył i zabezpieczył...

Rozpisałem się nieco o tem, na com patrzył, mogę powiedzieć z królewskiego namiotu, z którego mi się cała ta wyprawa nie tak skwapliwie wydawała, jak ją później z innych ust opisywaną słyszałem. Trudno dziś wszystko zapamiętać. Niejeden raz sprzeciwiano się królowi, do odwrotu naglono, narzekano, wojsko się skarżyło, przecież strat nie mieliśmy żadnych, a król sądził, że zajęciem Wołoszczyzny cel na teraz osiągnął.

Ja ze dworem naszym i panem do Żółkwi powróciłem, gdzie nieraz służba cięższą mi była, niż w polu... W Żółkwi mieliśmy wypoczywać, ale nas tu już oczekiwało poselstwo moskiewskie, zjazd senatorów i szlachty ogromny i powszechne nasze kłopoty, od których król nigdy wolnym nie był.

Trzeba na to było patrzeć a słuchać. Zabiegano o każdy wakans zawczasu, że jeszcze nie ostygł, albo i nie umarł ten, co urząd albo starostwo trzymał, a już dziesięciu się ze swemi zasługami dla ojczyzny — królowi naprzykrzało. Łapano go w ogrodzie, na polowaniu, w stajni, wkradano się do antykamery, przekupywano ludzi, zyskiwano O. Votę, Junosza, Betsala, Aarona, Wardeńskiego. Król wkońcu znużony ulegał.

Ledwie słowo dał, gdy wpadała królowa z zawiadomieniem, że ona już komu innemu wakans przyrzekła. Więc wojna, rzucanie drzwiami, krzyki, mdłości, wymówki, symulowana choroba, król ani na oczy.

Sobieski zaś, gdy raz słowo dał, święte u niego było. Więc co jego proszono, on się wypraszać musiał a zaklinać, aby go dla miłości Bożej zwolniono, bo mu marnie ginąć przyjdzie.

Matczyński, O. Vota, albo kto z bliższych musiał w sukurs przychodzić, aby inaczej uspokoić petenta a króla wyswobodzić z męczarni.

Trafiało się to nie raz w miesiącu, ale niemal każdego dnia. Królowa od wakansów brała jawnie pieniądze, czasem je i dla króla warowała.

Całą pociechą było staremu, gdy wieczorem, dzień ciężki przebolawszy, na rozmowę około siebie zgromadził duchownych i światłych ludzi, najczęściej cudzoziemców. Tu rozprawiając o nieśmiertelnej duszy, o końcu człowieka, a religji, obyczajach, o nowych wynalazkach, których był nadzwyczaj ciekawym i chciwym — zapomniał, co przecierpiał, aby nazajutrz znowu pod toż samo jarzmo powrócić.

Chociaż ciągle mając go na oczach, nam domownikom mniej się może dawało czuć powolne starzenie się i ociężałość, — wszelako i my nawet widzieliśmy go coraz częściej cierpiącym.

Troska o rodzinę, niesnaski z żoną, polityczne zabiegi, które nieustannie go otaczały, w ostatku gotująca się walka między synami, którą królowa podsycała swą niechęcią dla Jakóbka a pieszczotami Aleksandra i Konstantego — nawet tak świętej cierpliwości człowieka wkońcu złamać musiały; tracił wiarę w ludzi i ochotę do życia, czuł, że swej woli nie mogąc mieć teraz, po zgonie spełnienia jej spodziewać się nie może.

Bolał więc i drętwiał tak w oczach naszych powoli.

Bywało też, żem sypiając z Morawcem obok niego, pierwszego przechodzącego widział, gdy się obudził. Nogi mu już często brzęknąć poczynały, owa blizna jeszcze pod Beresteczkiem z otrzymanej rany przypominała się, gdziekolwiek dawniej stłuczenia miał na ciele, teraz się odzywały łamaniem w kościach. Naprzód więc z Francuzem sługą razem i felczerem musiał mieć do czynienia. Potem dopiero z odzieżą myśmy przystępowali. Naówczas często rozmowami nas zabawiał i wypytywał. Pomnę raz w Żółkwi, sam byłem przy nim, bo Morawca do ogrodu posłał po owoce.

— Cóż ty, stary — zapytał mnie, śmiejąc się, — nie myślisz się żenić? A jużby ci czas.

— Ochoty nie mam, — rzekłem.

— O! o! tak rozumny jesteś? — odparł, — a cóż Boncourowa.

— Właśnie mi ta do małżeństwa dysgust taki sprawia — mówiłem śmiało. — Piękność jej po dziś dzień mnie czaruje, ale co potem, kiedy serca nie ma — a płocha nad wyraz.

— Ale nie wszystkie się w nią wdały — rzekł król — mógłbyś sobie znaleźć inną.

— N. panie — odezwałem się śmiało, — do innej serca nie mam, a ta, którą wybrałem, serca nie warta. Nie pozostaje mi więc ino...

— Cóż! chcesz kapucynem zostać? — rośmiał się. — Wiesz, że dla tych moich najulubieńszych dzieci św. Franciszka budują klasztor w Warszawie. Chcesz tam być pierwszym brodatym mnichem polskim?... hę?

— N. panie — na zakonnika ja się też nie czuję powołanym. Brata już mam u OO. Jezuitów...

— Wiem.

— Dosyć będzie jednego — dodałem.

— Wielki rozum masz — rzekł po namyśle Sobieski, — ale przecież końca nie widzę. Starym kawalerem zostać nic dobra rzecz. Wprawdzie Polanowscy przez to nie wygasną, bo was dosyć jest, ale co na starość sam robić będziesz?

— Bóg wie, czy ja jej dożyję. N. Panie — odrzekłem.

Na tem się skończyło, ale król mnie zawsze potem rozumnym zwał i tłumaczył to wszystkim tem, żem kochając się w płochej kobiecie, namiętności nie uległ.

— Niewola namiętność — powtarzał, — a kto się jej raz da obuzdać, już go nie puści aż do zgonu.

Mówił to sam o sobie... chociaż mnie się zdawało, że wielka ta miłość dla wszystkich śliczności Marysieńki bardzo już była osłabła; — królowa hoża była jeszcze, ale po pięćdziesięciu leciech, przy największem staraniu o zachowanie świeżości i piękności, kosmetykach, smarowaniach, bielidłach i barwiczkach — młodości przywrócić nie było sposobu.

Królowi na Rusi było jakoś najlepiej i najswobodniej, czuł się tu w domu, i rad przesiadywał, ale i to go tu trzymało, że z Kamieńca oczów nie spuszczał. Nic już więcej nie pragnął nad to, aby go mógł odzyskać.

Królowa zaś, choć nie z przywiązania, ale z interesu rada była go do Warszawy i Wilanowa wyprawić, zapobiegając temu, żeby się już na nowe wyprawy nie puszczał. Obawiała się bowiem zgonu jego, wiedząc, jakie on mógł i musiał sprowadzić zamieszanie.

Szło jej o to, aby Jakóba, jako narodzonego za marszałkostwa Sobieskiego, od tronu wyłączyć, a Aleksandra w miejscu jego postawić, który był synem królewskim, o czem król słuchać nie chciał. Kochał on wszystkie swe dzieci równo, ale dla Jakóba miał najwięcej słabości, bo go widział pokrzywdzonym.

Królowa się nie kryła z tem, że go nie cierpiała, a i on też wkońcu ostygł dla matki, z Aleksandrem prawie się nie spotykał, tylko, gdy musieli oba się stawić na pokojach.

Myśmy, wypocząwszy tego roku w Żółkwi, pojechali do Lwowa, gdzie przez kilka tygodni król wypoczywał, ciągle tłumem szlachty i panów otoczony.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Poradnik Dobrego Zdrowia

WRZÓD W ŻOŁĄDKU I PRZYCZYNA JEGO POWSTANIA.

Jeżeli przyjrzymy się ścianom ludzkiego żołądka spostrzeżemy, że pokryte są one szeregiem drobnych wklęsłości, mikroskop zaś pokaże nam, że w tych głębinach znajduje się wielka ilość gruczołów. Wydzielają one sok żołądkowy, oraz śluz, co jest potrzebne w procesie trawienia. Kiedy żołądek jest pusty, gruczoły te wydzielają tylko śluz, dopiero po podrażnieniu ścian żołądka, przez pokarm następuje wydzielanie się soku żołądkowego, którego ilość dochodzi dziennie do 4 litrów. Wydziela się on także wskutek powstania silnej chęci jedzenia. Sok ten zawierający kwas solny i pepsynę, przerabia pokarmy, znajdujące się w żołądku, nie tylko w stanie gotowanym lecz również i surowym, nie wyłączając mięsa.

Zachodzi pytanie dlaczego żołądek nie trawi sam siebie? Kwas solny działać bowiem może tak samo na ściany żołądka, jak i na każdą inną tkankę organiczną. Zapobiega temu krew, która dociera do błony śluzowej żołądka w licznych naczyniach włoskowatych. Krew ta, dzięki swym właściwościom alkalicznym, wiąże kwas solny w pobliżu ścian żołądka w nieszkodliwy dla nich związek.

Staje się oczywistem ,że te miejsca żołądka, do których krew nie posiada należytego dostępu — co może powstać wskutek nienormalnych stanów — zostają poddane działalności kwasu solnego, co powoduje ich trawienie. W ten sposób powstaje na ścianie żołądka rana, która z czasem pogłębia się, tworząc zjawisko, znane pod nazwą wrzodu żołądkowego. Jeżeli rana ta natrafi na grubszą arterję, powstaje natychmiast silne krwawienie, które może mieć tragiczne dla zdrowia skutki.

Konieczne więc jest pilne baczenie na najmniejsze objawy, wskazujące powstanie powyższych niedomagań. W takich wypadkach chory odczuwa przedewszystkiem ucisk żołądka. Poza tem następuje kwaśne odbijanie się, oraz silne bóle, które dają się odczuwać zwłaszcza po spożyciu pokarmu. O ile więc powstaną takie objawy, należy poświęcić im troskliwą uwagę i jeżeli trwają dłużej niż przez kilka dni, zająć się zbadaniem ich genezy.

Wrzód żołądkowy powstaje z powodu niedokrewności, błednicy, zwapnienia żył na ścianach żołądka, sparzenia zbyt gorącemi potrawami lub z powodu mechanicznego drażnienia przy pomocy ciał obcych, które przypadkowo dostały się do żołądka.

Choroba ta wówczas opanowana jest uleczalną. Zastosować tu należy ścisłą djetę. Przepisać ją może lekarz po zbadaniu przyczyn, które niedomaganie wywołały. Gdy wskutek zaniedbania poczyniła ona już większe postępy, można ocalić życie pacjenta przy pomocy operacji, która dzięki nowoczesnym zdobyczom chirurgji, przeważnie daje dobre wyniki.

Po Święcie Morza w Polsce.

(Własna Korespondencja Dziennika Chicagoskiego).

Dawno już depesze roznosiły wiadomości o odbytem w całej Polsce wielkiem Święcie Morza, ustanowionem jako trwały obchód narodowy rozporządzeniem władz naczelnych w Warszawie i wolą całego Narodu.

W tym roku, podczas drugiego z rzędu obchodu tej wielkiej uroczystości, która obchodzona była w całym kraju, manifestowali z nami przedstawiciele innych krajów: sojuszniczek naszych Ruminji i Francji, oraz Czechosłowacji i Szwecji, której dwa wielkie okręty wojenne przybyły do Gdyni z rewizytą za naszą zeszłoroczną wizytę na wodach Szwecji.

W Gdyni deszcz przeszkodził w wielkiej mierze w tych wspaniałych uroczystościach ale niepogoda nie wpłynęła bynajmniej na ducha tłumów, biorących udział w olbrzymiej manifestacji. Nad morzem zastąpiona była cała Polska, chociaż zjazd w tym roku był znacznie mniejszy, niż przed rokiem, ale to już wina wadliwej organizacji, którą tym razem przeprowadzała Warszawa, gdy natomiast w r. ub. władze gdyńskie i społeczeństwo tutejsze zajęły się organizacją.

Bardzo ważnym szczegółem tegorocznego obchodu Święta Morza był udział w nim licznych przedstawicieli mniejszości narodowych lojalnych wobec Polski, słusznie uważanej za właściwą Ojczyznę, darzącą każdego swobodą i odznaczającej się wybitną tolerancją wobec różnych wyznań. W pochodzie, który ciągnął się przeszło półtorej godziny, kroczyli przedstawiciele Białorusinów, Rusinów i Żydów, a obok nich wierni Poleszucy z dalekich puszcz pińskich, starcy z siwemi brodami — przybyli nad nasze morze ślubować Polsce wierność i gotowość do ofiar, na każdy zew Ojczyzny.

Coraz liczniejsze z każdym rokiem zjazdy nad polskiem morzem dowodzą, że idea morska w narodzie spotęgowała się, że dziś niema w Polsce obywatela, któryby nie zdawał sobie sprawy z olbrzymiego znaczenia morza dla organizmu gospodarczego Rzeczypospolitej. Nad morze ciągną tysiące Polaków, aby przyglądać się twórczej pracy Narodu nad dawnych putkowiach i trzęsawiskach, na ziemi, gdzie ongi nędza panowała beznadziejna. Ciągną tu corocznie setki tysięcy, nikt nie zważa na trudy w podróży, każdy pragnie widzieć polskie morze, które gdy raz zobaczył — zatęskni znów za niem i przybędzie w roku następnym.

Ale dla tych tłumów niema w Gdyni pomieszczenia, daje się tu odczuwać brak kwater, bo Gdynia nie jest dotąd przygotowaną na tak wielki napływ gości. Gdynia-miasto rozbudowuje się niewspółmiernie z portem, który dziś już stanowi jeden z największych portów na morzu Bałtyckiem. Zamało buduje się domów mieszkalnych w Gdyni, a wszystko, co dotąd zdziałano w mieście pod względem budowlanym, nie pozostaje w żadnym stosunku do rozbudowy portu. Gdynia przedstawia zatem objekt korzystny dla każdego, kto szuka korzystnej lokaty kapitału w nieruchomości. Możnaby tu pobudować jeszcze kilka dużych hoteli lub domów noclegowych sezonowych, a wszystkie napewno przynosiłyby poważne dochody.

Kazimierz Purwin.

"Jestem Oszukany", Żali Się Eks-Dyrektor Prohibicji.

Biuro prohibicyjne przeszło do historji.

Washington, 11. sierpnia. — A. V. Dalrymple, jako dyrektor biura prohibicyjnego, oskarżył wczoraj niektórych ze swoich podwładnych o nielojalność, podstawianie mu nogi i oszukiwanie go i zażądał wydalenia ich ze służby rządowej.

Maj. Dalrymple, który dawniej był suchym administratorem w Chicago, złożył formalne oświadczenie tuż przed opuszczeniem biura, jakie zajmował przez kilka miesięcy. — Wykonawczy rozkaz reorganizacyjny Prezydenta Roosevelta zakończył jego urzędowanie i rozwiązał biuro prohibicyjne działające od czternastu lat.

Dalrymple, który jeszcze nie dawno opowiedział się przeciw zniesieniu 18-ej poprawki, stwierdził, że nie wiedział nic o telegramach, które poszły pod jego nazwiskiem do 1,800 funkcjonarjuszy prohibicyjnych z uwiadomieniem, że służba ich skończy się automatycznie wieczorem 9. sierpnia. W liście do prok. gen. Cummingsa, Dalrymple powiedział, że sprawy tych telegramów nigdy z nim nie omawiano i że jest to tylko jeden z długiej listy „rozlicznych aktów nielojalności" jego podwładnych w stosunku do niego jako do dyrektora.

56 straciło posady w Chicago.

Zgodnie z telegramem od G. J. Simonsa, czynnego administratora, 56 członków z chicagoskiego sztabu prohibicyjnego w liczbie 149 ma być natychmiast oddalonych. Ci, którzy zostaną w służbie, będą znani jako członkowie biura inwestygacji i będą przydzieleni różnie jako kanceliści, stenografiści, agenci i wywiadowcy.

STRATA POSADY POWODEM SAMOBÓJSTWA.

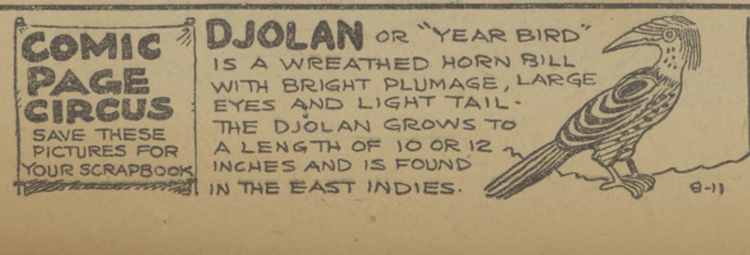
Mt. Pulaski, Ill., 11. sierpnia. Ray Tribbett, lat 50, usunięty ostatnio z posady poczmistrza, zastrzelił się w swoim nowo otwartym sklepie. Przyjaciele i krewni mówili, że Tribbett gryzł się stratą posady i kilkakrotnie dawał do zrozumienia, że sobie odbierze życie.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Red oak weighs approximately 125 pounds per cubic foot dry			
2. One cubic foot of salt water weighs 64.3 pounds			
3. The chemical symbol for potassium is "Pm"			
4. A bushel is a unit of capacity equivalent to the volume of 2150.42 cubic inches			
5. Pearl is the birth stone for May			
6. P. M. G. is the abbreviation for postmaster general			
7. Honolulu is approximately 3,000 statute miles from San Francisco			
8. The Salton sea, in California, is 250 feet below sea level			
9. The process of boiling the materials in the making of soap is called saponification			
10. Benjamin Franklin invented the cotton gin			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score. If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.



BUT WHERE ARE MY CROPS?



UWAGA!

Posiadacze Książeczek P. K. O.

Przypomina się obywatelom, — którzy posiadają książeczki wkładkowe P. K. O., — od No. 130,000 do 148,000 i od No. 230,000 serji C, do No. 239,000 serji C, że z waloryzacji wkładów, przeprowadzonej na podstawie ustawy z dnia 18 lipca, 1925 roku, oprócz należności gotówkowej, — figurującej w książeczce, mają jeszcze w depozycie P. K. O. obligacje 5% Pożyczki Konwersyjnej, na które dołączone są do książeczki kwity. Pocztowa Kasa Oszczędności realizuje kupony od tych obligacyj w terminie ich płatności i uzyskane stąd kwoty dopisuje na rachunek właściciela, choćby książeczka znajdowała się w jego rękach. Wynika stąd że często na książeczce, posiadanej przez obywatela w Ameryce, figuruje zaledwie drobna kwota, a w rzeczywistości posiada on na swym rachunku w P. K. O., większą sumę, narosłą z odsetek i za zrealizowane kupony. **Przy sprzedawaniu lub cedowaniu na rzecz osób trzecich takie książeczki, należy przedtem dowiedzieć się w P. K. O., jaką jest jej istotna wartość, gdyż w przeciwnym razie właściciel książeczki ponieść może duże straty, gdy ktoś od niego odkupi za bezcen książeczkę.**

Książeczki, opiewające na marki polskie, powinny być przesłane do zamiany do P. K. O., w Warszawie, gdyż wkłady te zostały już dawno przerachowane na złote, w myśl wymienionej wyżej ustawy.

W końcu zwraca się uwagę, że odcinki procentowe, znajdujące się w książeczkach serji W, ważne są tylko w ciągu 5 lat od daty płatności, a po upływie tego terminu nie mogą już być zrealizowane.

Polski Konsulat Generalny R. P. w Chicago, Ill.

LEPSZE CZASY NADCHODZĄ.

Po niemal trzyletnim okresie depresji i bardzo trudnych warunków ekonomicznych, nadchodzą zapowiedzi lepszych czasów.

A zapowiedzią poprawy stosunków jest zwyżka cen na artykuły codziennego użytku, szczególnie zwyżka cen towarów spożywczych. To podniesienie się cen jest bardzo ważne, gdyż przez nie zwiększy się wartość produktów rolniczych. A jeżeli farmer otrzymuje wyższą zapłatę za produkty swoje, ma naturalnie więcej pieniędzy na zakupienie przedmiotów wyrabianych w różnych fabrykach, co znowu wpłynie, że robotnik otrzyma pracę.

Informację o podwyżce cen otrzymaliśmy z głównego biura „MIDWEST SKŁADÓW". Do biura tego przychodzą bowiem codziennie raporty statystyczne z biur rządowych, jak też od reprezentantów największych fabryk.

Organizacja „MIDWEST SKŁADÓW czyniąca wszelkie zakupy za gotówkę, skorzystała z poprzednich niskich cen i zakupiła kilka wagonów najrozmaitszych towarów. A ponieważ zasadą tej organizacji jest, aby z niskich cen korzystali także i odbiorcy „SKŁADÓW MIDWEST", wyznaczono na wysprzedaż tego tygodnia wiele artykułów po zdumiewająco niskiej cenie.

Aby przekonać się o tem, wystarczy uważnie przeczytać ogłoszenie, zamieszczone w dzisiejszym numerze. Wyszczególnione są tam towary kupione w wielkiej ilości po niskich cenach. I pomimo tego, że obecnie ceny za te same artykuły są wyższe, w „MIDWEST SKŁADACH", najlepszy towar otrzymacie taniej aniżeli gdziekolwiek indziej.

W Niedzielę Piknik Kupiecki.

Polonia chicagoska będzie miała w niedzielę sposobność ubawić się na świeżem powietrzu jak może nigdy dotąd. — Stow. Polsko-Amerykańskich Kupców i Przemysłowców urządza wielki piknik kupiecki w pięknym ogrodzie Polonia Grove, pnr. 4600 Archer ave. Wszyscy mogą trafić bez szukania tego miejsca, automobilem lub tramwajem po Archer ave., do 4600, półtora bloku za Kedzie ave.

Do tańca będzie przygrywać doskonała orkiestra Stasiaka. Ponadto będzie dany doskonały program teatralny, wieczorem, na którym się ubawicie wyśmienicie. Będą śpiewy, tańce solowe i baletowe, przedstawienie teatralne komedji p. t. „Kogucik Ma Głos". Również będą rozdane nagrody kontestantkom za prace w drugim okresie oraz nagrody za sprzedaż biletów na piknik kupiecki.

Będą również dla starszych zabawy, z których boki będziecie zrywać. Stow. Pol. Amer. Kupców i Przemysłowców dołożyło wszelkich starań, aby każdy, kto przyjedzie, wyszedł zadowolony.

SEZ YOU Answers

1. False Approximately 48 pounds. 2. True. 3. False. "K." 4. True 5. False For October 6. True 7. False. 2,408 statute miles. 8. True. 9. True. 10. False Eli Whitney

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott



NOTATKI REPORTERA

NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

W SPRAWIE POŻYCZEK FEDERALNYCH.

Właściciele domów, którym grozi strata dachów nad głowami, mogą się teraz zgłaszać do biura „Dziennika Chicagoskiego", p. nr. 1455 West Division ulica, (na pierwszem piętrze) po aplikacje federalnej korporacji pożyczkowej p. n. „Home Owners' Loan Corporation." — Aplikacje te otrzymacie bezpłatnie. Wypiszą je za was bezpłatnie w biurze Polsko-Amerykańskiej Demokratycznej Organizacji, w pokoju nr. 1420, pnr. 155 North Clark ulica.

* * *

Listy z Polski na głównej stacji pocztowej.

Władze pocztowe chicagoskie proszą aby niżej podani w tych dniach zgłosili się na główną stację pocztową przy narożniku West Adams i South Clark ulic, po listy z Polski. Poszukiwani dzisiaj są: 516 Maglic, Anna; 517 Mieszata Aleksander.

* * *

Zmarł z ran doznanych podczas pracy.

Adolf Latta, lat 56, zamieszkały p. nr. 8420 Essex avenue, w South Chicago pracował od wielu lat w stalowni spółki Illinois Steel Company. Wczoraj umarł w szpitalu na gruntach tejże korporacji, gdyż okaleczony został przypadkowo przy pracy.

* * *

Sędzia Schwaba wyda decyzję w przyszły poniedziałek.

W sprawie czy kolejka na wązkim torze w Grant parku jest legalnie prowadzona lub nie decyzję wyda w przyszły poniedziałek sędzia wyższy Piotr H. Schwaba. Adwokat generalny stanu Otto Kerner stara się o wydanie zakazu sądowego i wniósł skargę nie tylko przeciw urzędnikom spółki kolejowej ale i Komisarzom parków na południowej stronie miasta.

* * *

W groserni było trzech bandytów.

Do groserni A. Rody, p. nr. 4124 North Kedzie avenue wczoraj weszło trzech bandytów, którzy obrabowali kasę z $15 i odjechali.

* * *

Zabił młodego rabusia; uwolnili go.

Ława przysięgłych koronera wczoraj po inkweście uwolniła od wszelkiej odpowiedzialności Władysława Domalika i orzekła, że postąpił sobie według prawa, gdy stanął w obronie swojego składu p. nr. 4321 So. Lincoln ulica gdzie zastrzelił młodego rabusia, Jakóba Kosara, Jr., lat 15, z p. nr. 9121 South Western avenue.

* * *

Policja szuka tych, którzy obrabowali Czajkę.

Na Michała Czajkę, dwaj rabusie wczoraj napadli i obrabowali go w przedsionku domu mieszkalnego p. nr. 4736 South Whipple ulica. W raporcie podano, że rabusie skradli $37 i zegarek.

* * *

Odebrał sobie życie.

Franciszek Sanko, lat 50, wczoraj zastrzelił się w domu mieszkalnym p. nr. 10743 Burley avenue. Powód na razie nieznany.

Zemścili się na tych, którzy sprzedają piwo po 5c za kufel.

Wczoraj zanotowano w raportach policyjnych, że ci, którzy są przeciwni sprzedaży piwa po 5c za kufel rozbili okna w piwiarniach swoich rywali i do tej pory bujają na wolności. Poszkodowani zostali właściciele piwiarni, p. nr. 445, 432 i 413 przy North Clark ulicy.

* * *

Trzy dni radzili bez rezultatu.

W hotelu La Salle wczoraj zakończono konferencję w sprawie opłaty za mleko jaką pobierać mają farmerzy. Konferencja ta trwająca trzy dni nagle została zakończona, gdy obradujący nie doszli do zgody. Prawdopodobnie sprawa oddana zostanie w ręce arbitrów.— Na konferencji byli członkowie stowarzyszenia Pure Milk Ass.

* * *

Dziś Ratusz miejski będzie zamknięty.

Burmistrz Kelly wczoraj w proklamacji swojej w związku z „Dniem Stanu Illinois" na wystawie podał do wiadomości, że Ratusz miejski dzisiaj w porze obiadowej zostanie zamknięty. Biuraliści wszyscy proszeni są o przybycie na wystawę.

* * *

Skarży spółkę lotniczą o odszkodowanie.

Jan Ogórek, z p. nr. 5229 Hutchinson ulica, wczoraj w sądzie wyższym wniósł skargę przeciwko spółce lotniczej p. n. „Pal-Waukee Airport", żądając wypłacenia mu odszkodowania w sumie $10,000 za śmierć jego córki, panny Stefanji Ogórek, która wraz z narzeczonym swoim Edwardem M. Fay'em zabita została, gdy aeroplan „Northern Light" spadł w pobliżu Glenview, Ill., dnia 12 czerwca. W wypadku tym dziewięć osób zostało popalonych. Współoskarżonymi są urzędnicy wystawy światowej i C. H. Bennett, właściciel aeroplanu.

* * *

Saluniarz przyznał się do zabicia przechodnia.

Mikołaj Jawliński, lat 37, z p. nr. 2849 North Hamlin avenue, właściciel piwiarni, na stacji policyjnej wczoraj przyznał się do zabicia przechodnia, Józefa Bleiweissa, lat 63, z p. nr. 2439 West Walton ulica, właściciela restauracji. Wypadek ten wydarzył się przy narożniku Western avenue i Augusta bulwaru, gdy Bleiweiss wysiadał z tramwaju. Jawliński po wypadku znikł. Odszukano go jednak dzięki świadkowi, który zanotował i policjantom podał numer licencji stanowej na automobilu.

* * *

W sprawie uwolnionego gangstera wdrożą śledztwo.

Burmistrz Kelly wczoraj rozkazał Komisarzowi policji Allmanowi wdrożyć śledztwo w sprawie gangstera, którego uwolnił sędzia municypalny Michał G. Kasper. Uwalniającej aresztowanego za nieprzyzwoite zachowanie się sędzia skrytykował policjantów i groził odesłaniem ich do kozy jeśli ponownie gangstera aresztują. Była to sprawa Stanisława Nowickiego alias Stock, który ubiegłej środy stanął przed sędzią Kasprem w sądzie na stacji policyjnej Stockyards. Sędzia Kasper wczoraj tłómaczył, że kazał uwolnić Nowickiego dlatego jedynie, że policjanci w toku rozprawy nie przedstawili żadnych dowodów winy.

Rektor Kolegjum i Profesor Zabici w Wypadku.

Rockford, Ill., 11. sierpnia.— Dr. William A. Moddox, rektor Kolegjum Rockford i Alfred O. Wilgeroth, dyrektor wydziału muzycznego tegoż kolegjum, ponieśli śmierć na miejscu, kiedy pociąg towarowy najechał i rozbił wiozący, ich automobil blisko Davis Junction.

Moddox, który kierował samochodem, widocznie nie spostrzegł pociągu, aż było już zapóźno. Jechał on w odwiedziny do chorej żony w sanatorjum w Naperville

RZECZY CIEKAWE I UCIESZNE.

Mark Twain radził, by każdy z nas tak za życia się zachował, żeby z chwilą śmierci i pogrzebowy z żalem nas chował.

*

Raczej o silne plecy niż o lekkie brzemię należy nam się modlić — zwykł mawiać Teodor Roosevelt.

*

W parkach Bostonu są stoły z książkami, dla chcących sobie bezpłatnie poczytać, podczas pobytu w parku. Nawet włóczęgi chętnie wykorzystują tę okazję i biorą sobie książki — dla zakrycia sobie twarzy, podczas drzemki po południowej.

*

Piwo „lager" jest to piwo, które przynajmniej trzy miesiące dojrzewało. Europejskie piwo jest lepsze, gdyż woda tamtejsza jest odpowiedniejszą na piwo; nasza woda prawdopodobnie jest za czysta.

*

Chociaż w języku angielskim poprawnie wypada mówić: „It is I", jednakże „It is me" już zostało przyjęte w potocznej rozmowie!

*

Prezydent Roosevelt zawdzięcza nadzwyczajny posłuch w obu izbach Kongresu: 1) 65,000 stanowisk federalnych, do wynagrodzenia wzorowych demokratów; 2) przeważającej liczbie regularnych demokratów; 3) zatworzonemu narodowi, wyczekującemu wybawcy i gotowemu na jego zawołanie.

*

O wiele więcej zdziałalibyśmy dobrego, gdybyśmy nie zważali, kto za nie odbierze pochwałę.

Depesze z Paryża donoszą, że podobno Stalin zaprosił do Moskwy marszałka Piłsudskiego, aby z nim omówić warunki sojuszu polsko-rosyjskiego. — Nie wiemy ile jest w tem prawdy, gdyż wiadomość nie została dotychczas potwierdzona przez Warszawę, lecz widać Francję zajmuje ta sprawa bo już przed czasem mówi o tem, jak gdyby zależało komuś w Paryżu na uprzedzeniu wypadków. A gdyby rzeczywiście marszałek Piłsudski pojechał do Moskwy i wszedł w kontakt z Rosją, to Niemcy spuściłyby z tonu, jak to uczynił ostatnio Gdańsk.

Czytajcie Dziennik Chicagoski.

Na Korzyść Domu Starców.

Tow. Pań Opieki nad Domem Starców św. Józefa w Avondale liczy przeszło 300 członkiń. Gdyby tak wszystkie postanowiły jednomyślnie udać się wieczorem na karnawał przy Diversey ave., blisko Kimball ave., dziś, jutro lub w niedzielę, co za wielką radość sprawiłyby starcom i staruszkom w tym zakładzie, bo przecież karnawał ten na ich korzyść się odbywa.

„Splash Party" Pomocniczego Tow. Panien Przy Szpitalu Matki Boskiej z Nazaretu.

Wczoraj odbyła się bardzo przyjemna i wesoła zabawa tak zwana „splash party", urządzona przez Pomocnicze Stow. Panien przy szpitalu Sióstr Nazaretanek. Zabawa ta urozmaicona pięknym programem odbyła się w Columbian Country Club, w Wheeling, Ill. Liczne grono panien uczestniczyło w tej zabawie, która rozpoczęła się kontestem piękności w pośród ochotniczek biorących udział w pływaniu przy zachodzie słońca. Malowniczy krajobraz i piękny zachód słońca przyczyniły się do uświetnienia wczorajszej zabawy. Otóż do grona pięknych została wczoraj dołączoną i panna Leokadja Sebek, którą sędziowie po dłuższem namyśle i rozważeniu obrali. Chwile wyboru najzgrabniejszej pływaczki była bardzo ciekawą i zajmującą. W nagrodzie panna Sebek otrzymała dwie piękne branzoletki.

Po konteście nastąpiła wesoła pogawędka towarzyska, podczas ktcrej panna Ivy Swanstrom bawiła zebranych piękną deklamacją. Następnie zebrane grono panien udało się na obszerną polankę obok rzeki Desplaines gdzie przy roznieconym ogniu w pośród drzew urządzoną została smaczna przekąska. Rozbawione uczestniczki krzątały się koło ognia piekąc „marshmellows" i kiełbaski. Następnie wszystkie zajadały smacznie przyrządzone przekąski, popijając gorącą kawę. Po przekąsce rozpoczęły się śpiewy i tańce wykonane przez Różę Nowaczewską, Elżbietę Czachorską, Teresę Wolniak, Wirginję Konopę, Mae Wolniak oraz tańczącą trójkę: Balcer, Czachorską i Betlejewską. Reszę wieczoru spędzono na wspólnym śpiewie, podczas którego echo leśne roznosiło odgłos pięknych melodji zarówno polskiej jak i angielskiej treści.

Słowem, wieczór wczorajszy spędzono bardzo przyjemnie i wesoło bo nawet w powrotnej drodze rozbrzmiewało się echo melodyjnych tonów. Komitet tej zabawy tworzyły następujące panie i panny: Loreta Cywińska, przew., Wirginja Konopa, Gertruda Cywińska, Irena Gierszewska, Kornela Łuczak i Berta Karbowska.

Obecnemi podczas wczorajszej zabawy były następujące panie i panny: Klara Gardzielewska, Emilja Sadowska, Janina Karbowska, Merta Karbowska, Pelagja Suchomska, Janina Mendralska, Florencja Ponic, Loreta Cywińska, Mildred Cywińska, Wirginja Konopa, Kornela Łuczak, Róża Nowaczewska, Helena Perlińska, Irena Milewska, Janina Kadow, Jadwiga Krause, Mae Wolniak, Teresa Wolniak, Genowefa Brezek, Zosia Betlejewska, Jadwiga Betlejewska, Alicja Adler, Felicja Balczynik, Edwina Perlińska, Katarzyna Renden, Helena Krause, Grace Penkala, Regina Penkala, Gertruda Zwiefka, Bronisława Sudds, Marion Marszałek, Zosia Marszałek, Helena Betlejewska, Alicja Marszałek, Janina Potocka, Natalja Balcer, Loretta Balcer, Elżbieta Czachorska, Zofja Tomczak, Irena Gierszewska, Florencja Berg, Felicja Shepanek, Helena Osuchowska, Helena Kirsten, Leokadja Lebek i Ivy Swanstrom.



2560

FASON W WIELKOŚCIACH 36 DO 46.

ANNE ADAMS MODEŁKO 2560.

Zamówić można tylko w wielkościach 36, 38, 40, 42, 44, 46.

Na wielkość 36 potrzeba 4⅛ jarda 39 calowej materji, ¼ jarda kontrastowej materji także ½ jarda koronki.



317

ŁADNA SUKIENKA Z MAJTECZKAMI.

MODEŁKO 317.

Nabyć można w wielkościach 2, 4, 6 lat.

Na wielkość 4 potrzeba 2½ jarda 35 calowej materji, ¼ jarda 35 calowej kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTOW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

Wszelkie w Dzienniku Chicagoskim podane modełka rozsyłamy na żądanie za nadesłaniem 15 centów w srebrze lub znaczkach pocztowych i wypełnieniem poniższego kuponu.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr............

Wielkość...

Imię i Nazwisko.......................................

Adres...

Miasto............................Stan..............

Piękna Wzorzysta Suknia.



Na ilustracji powyższej widzimy wzorzystą suknię z jedwabnej krepy o rytmicznym kwiecistym deseniu w niebieskim i czerwonym kolorze, jakie są również powtórzone ręcznie robionymi kwiatami na zakończenie u szyi.

Co Słychać Na Polonji

Przed czterema laty zmarła matka kilkorga dzieci. Pozostały ojciec wychowywał je po Bożemu jak na katolików i chrześcijan przystało. W tych dniach niestety, straciły one ostatnią istotę ich ogniska domowego, mianowicie ojca ś. p. Kaz. Zych, który za życia nie pozwolił na to, by sierotki, a takie urodne jak wonny kwiatek miały zaznać jakichkolwiek przykrości albo głodu. Dziś te niewinne dziatki pozostały bez ojca, bez matki, straciły rodzinny przytułek, dom, w którym po śmierci mamusi — tatuś dzielił z niemi dolę i niedolę życia ziemskiego. Sierotami zajął się ks. S. Bubacz, proboszcz parafji św. Szczepana, do którego można się zgłosić po bliższe informacje.

*

Jutro, o godzinie 4tej po południu, w kościele św. Trójcy będą ślubować p. Władysław Baran, syn pani Anny Baran, zam. p. nr. 1318 Crittenden ulica, z pną Felicją Klimaszewską, zam. p. nr. 1323 Wade ul. Drużbować będą p. Władysław Rząca z pną. Franciszką Klimaszewską, siostrą pani młodej; p. Kazimierz Baran, brat pana młodego z pną. Florentyną Kmieć. Pierścionki poniesie Antoni Klimaszewski. Gody weselne odbędą się w sali Augustyna, przy Cornell i Elizabeth.

*

Uprasza się, by wszystkie członkinie Chóru Związku Polek zebrały się dziś, w piątek, 11. sierpnia, punktualnie o godzinie 6:15 wieczorem, u wejścia na Wystawę, przy 12-ej ul., celem występu podczas Dnia Illinois (Illinois Day).

W podpisaniu umowy polsko-gdańskiej najważniejszym faktem jest przyznanie się Gdańska, że może istnieć bez łaczenia się z Niemcami, na co dawniej tak Gdańsk, jak i Berlin stale się powoływali. Gdańszczanie przekonali się widać, że gdyby nawet Gdańsk należał do Niemiec i nie był oddzielony granicą, to bez handlu z Polską nie mógłby się rozwijać i prosperować. Inne porty niemieckie i tak skarżą się na brak handlu, a cóż dopiero, gdyby im kazano odstąpić część handlu Gdańskowi. Panowie w Gdańsku pamiętać powinni, że umowa z Polską nie jest świstkiem papieru, jak również, że port w Gdyni stale się rozwija. Czem prędzej Niemcy to zrozumieją, tem będzie dla nich lepiej.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 15 i trzy-czwarte centa. Bondy polskie 8-proc. $70.00; bondy 7-proc. $69.50.

Obiad Na Jutro.

Zupa z Pulpetami.
Żeberka Pieczone.
Groszek z Kartoflami po Francusku.
Fasola Zapiekana.
Kawa.

Zupa z Pulpetami. — Pół funta łoju kruchego usiekać drobno, posiekać także kilka wątróbek z drobiu, dodać dwie bułki utarte, trzy jaja całe, dwa żółtka, trochę zimnej wody, osolić, opieprzyć i robić pulpety w kształcie gołębiego jaja, obsypać tartą bułeczką, wymieszaną z mąką, ugotować na wodzie i podać w rosole lub zupie jakiejkolwiek.

Żeberka pieczone. — Wziąć duży kawał żeberek wytrzeć solą pieprzem, przełamać w środku w poprzek żeber i nakłaść na stronę wewnętrzną, następującego farszu. — Wziąć trzy łyżki tartej bułki lub chleba, jedną drobno posiekaną cebulę, małe posiekane jabłko, pół łyżeczki soli, ćwierć łyżeczki sproszkowanej szałwji i dwie łyżki łoju wołowego, najlepiej od nerki i dobrze wszystko wymieszać. Po nałożeniu tego farszu żeberka zwinąć i obwiązać szpagatem lub zasuszyć, poczem włożył w brytwannę, wlać pół kwarty wody i upiec w średnio gorącym piecu, aż dobrze się zarumienią. Podczas pieczenia żeberka należy często polewać.

Groszek z Kartoflami Po Francusku. — Do zawartości zwyczajnej wielkości puszki groszku zielonego dodać dwie filiżanki pokrajanych w kostkę małą kartofli, poprzednio ugotowanych i dobrze wystudzonych, poczem zalać to filiżanką przyprawy francuskiej (french dressing). Gdy postoi pięć minut, dodać jeszcze pół filiżanki buraczków ćwikłowych, w kostkę pokrajanych, łyżkę stołową drobno pokrajanej cebulki i pół filiżanki majonezu. Wymieszać wtedy wszystko razem ostudzić w lodówce i układać porcje na listkach zielonej sałaty, a po wierzchu posypać do smaku solą, pieprzem i papryką czerwoną, oraz drobno usiekaną pietruszką.

Fasola Zapiekana. — Półtorej filiżanki suchej fasoli białej, tak zwanej „lima beans", ćwierć funta wędzonki w plasterkach, filiżankę mleka, dwie małe cebule, pół zielonej papryki, trochę soli i pieprzu. Namoczyć fasolę na sześć godzin w wodzie, dając wody tyle tylko, aby ją zupełnie zakryć, a następnie wsypać ją do wrzącej wody i gotować około godzinę, gdy będzie dostatecznie miękka. Usmażyć w rondelku wędzonkę, poczem dodać do niej pokrajaną w drobniutkie paseczki zieloną paprykę i cebulę i trzymać na wolnym ogniu tak długo, aż papryka zupełnie jest miękka. Fasoli po odlaniu ułożyć warstwę w naczyniu do pieczenia, najlepiej szklannem, na tę warstwę dać trochę zielonej papryki ze słoninką i cebulą, znowu warstwę fasoli, postępując tak, aż wszystko wyłożone. Po wierzchu zalać mlekiem, posypać lekko pieprzem i solą i wstawić do pieca, o temperaturze 400 stopni na około pół godziny. Jeżeli fasolka nie była zupełnie miękka po ugotowaniu, to należy piec trochę dłużej, a wtedy potrawa jest jeszcze smaczniejsza.

RADA PRAKTYCZNA.



Natychmiastowe kanapki przyrządza się w następujący sposób: dojrzałe banany pokrajać na podłużne plasterki i przełożyć dwoma sucharkami z masłem. Dzieci jak również i dorośli lubią bardzo takie przekąski.

NOWY POSEŁ DO JUGOSŁAWJI.

Washington, 11. sierpnia. — Prezydent Roosevelt mianował p. C. S. Wilsona z Maine posłem do Jugosławji. Wilson służył poprzednio jako poseł do Bułgarji i Rumunji.

Z KAMILOWA.

Na korzyść parafji św. Kamila, odbędzie się bazar w przyszłą niedzielę, dnia 13 sierpnia, w sali parafjalnej, począwszy o godzinie 3-ej po południu. Komitet zajmujący się pracą przygotowawczą, donosi, iż pokaźna ilość fantów wartościowych, użytecznych i praktycznych będzie niejako pobudką do zabawy dla wszystkich uczestników bazaru. Pozatem inne atrakcje, jak muzyka, tańce przyczynią się do uzupełnienia całości programu bazarowego. Komitet ponadto przysposobił przekąski i napoje dla pustych, głodnych i spragnionych żołądków.

Tenże sam bazar odbędzie się także od tej niedzieli za tydzień, t. j. dnia 20go sierpnia, w sali parafjalnej. Warto pójść i spędzić chwil kilka w kółku swoich przyjaciół i znajomych. Ci nie mogą odwiedzić bazaru w tę niedzielę, mogą to uczynić w niedzielę następną.

Cały Strój Granatowy.



Patricia Ellis, aktorka filmowa, jest ubrana granatową sukienkę. Obszerny granatowy kapelusz, stosowne rękawiczki i stebnowany pasek czerwonego koloru. Strój ten w całości wygląda bardzo pięknie.

Mianowana Asystentką Skarbnika.



Pani Blair Banister, siostra senatora Glassa z Virginji, została mianowana asystentką skarbnika Stanów Zjednoczonych. Jest ona jedyną kobietą piastującą tak wysokie stanowisko. Ojciec pani Banister był redaktorem, dlatego też sześciu jej braci poszło w ślady ojca. Zaś karjera, którą pani Banister sobie zdobyła, jest jej własną zasługą, a nie senatora Glassa.

Przezorny.

Bankier siedział zawsze przy biurku w swoim gabinecie w kapeluszu na głowie. Co tydzień zgłaszał się do banku człowiek, który podejmował swój zarobek całotygodniowy odrazu.

— Czemu podnosi pan całą sumę, mógłby pan przecież odkładać u mnie zaoszczędzone pieniądze na dobry procent?

— Prawdę powiedziawszy — odpowiada jegomość—nie mam do pana zaufania. Siedzi pan tutaj w kapeluszu na głowie, a a to sprawia na mnie wrażenie, jak gdyby pan był zawsze gotów do wyjazdu.

Kentucky Sposobi Się Do Zniesienia 18-ej Poprawki.

Gubernator zwołuje specjalną sesję.

Frankfort, Ky., 11. sierpnia. Gub. Laffoon zwołał wczoraj legislaturę na 15. sierpnia na specjalną sesję, na której, między innemi, ma być załatwiona kwestja oddania pod głosowanie wyborców 21-ej poprawki do konstytucji, znoszącej 18-tą poprawkę. Drugą „mokrą" sprawą na kalendarzu nadzwyczajnej sesji będzie uchwalenie stanowego podatku licencyjnego od piwa.

W opinji przywódców anty-prohibicyjnych, legislatura uchwali odbycie referendum prohibicyjnego jeszcze w tym roku.

Utah głosuje 7. listopada.

Salt Lake City, Utah, 11. sierpnia. — Gub. Blood wydał wczoraj proklamację wyznaczającą na 7. listopada plebiscyt, który ma określić stanowisko stanu odnośnie zniesienia 18-ej poprawki i stanowego aktu prohibicyjnego.

Utah jest 36-tym stanem, w którym kwestja zniesienia prohibicji pójdzie pod głosowanie w tym roku. Tyle też potrzeba do skasowania 18-ej poprawki. Stan Kolorado, który głosuje 12. września, jest 37-mym.

WYDZIAŁ PRACY ZLIKWIDOWAŁ STRAJK W 3 GODZINACH.

Washington, 11. sierpnia. — Nowy trybunał pracy, powołany do życia przez Prezydenta Roosevelta z zadaniem utrzymywania pokoju przemysłowego przez czas kampanji uzdrowienia gospodarczego kraju, rozpoczął wczoraj swoją działalność likwidując w trzech godzinach uporczywy strajk robotników w przemyśle pończoszniczym.

Więcej niż 12,000 robotników i robotnic w fabrykach w Reading, Pa., wróci w poniedziałek do pracy na mocy ugody osiągniętej z przedstawicielami fabrykantów i robotników.

PIĘCIU GÓRNIKÓW UZNANYCH WINNYMI MORDERSTWA.

Jonesboro, Ill., 11. sierpnia. — Ława przysięgłych uznała pięciu młodych górników winnymi morderstwa 14-letniej Laverne Miller i zasądziła czterech na dożywotnie więzienie, a piątego na 40 lat.

Dziewczynka, córka unijnego górnika, zginęła od kuli, kiedy siedziała na ganku swojego domu przy nauce.

ZAMORDOWAŁ ŻONĘ I POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO.

St. Louis, Mo., 11. sierpnia. Adolf Bloch, bezrobotny drukarz, zastrzelił swoją żonę, a potem sam się postrzelił i powiesił w piwnicy swojego domu.

Słusznie.

Matka: — Słuchaj, Stachu, dlaczego się nie żenisz, kiedy mógłbyś przecież wyżywić żonę?

Syn. — Wyżywić mógłbym i trzy, ale ubrać ani jednej.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI OBCHODU „CUDU NAD WISŁĄ" GOTOWY.

Opracowano na wczorajszem posiedzeniu Komitetu Międzyorganizacyjnego program wielkiego obchodu dla uczczenia dwóch historycznych uroczystości, a mianowicie: Trzynastolecia Cudu nad Wisłą i 250-cio lecia odsieczy wiedeńskiej. Posiedzenie odbyło się wczoraj wieczorem w sali Zjednoczenia.

W niedzielę, o godz. 10ej rano odprawione będzie na Helenowie nabożeństwo dziękczynne, w którem udział wezmą, obok duchowieństwa, przedstawiciele wszystkich organizacyj, biorących udział w manifestacji.

O godz. 1:30 z przed domu Zjednoczenia, przy Milwaukee ave. i Augusta blvd. sformuje się wielki pochód, który podąży do parku Humboldta. Szczegóły pochodu i jego podział na dywizje opracuje marszałek i pod marszałkowie tej uroczystości.

Zagajenie programu nastąpi u stóp pomnika Tadeusza Kościuszki o godz. 2:30 po południu. Na przewodniczącego powołany będzie prezes Zjednoczenia P. R. K., p. Jan J. Olejniczak, na sekretarza p. Stanisław Krygowski, prezes I-go Okręgu Weteranów Armji Polskiej.

Kapelan Zjednoczenia P. R. K. wygłosi inwokację, poczem orkiestra odegra hymny narodowe amerykański i polski.

Mowę wygłosi prezeska Zw. Polek, panna A. Emilja Napieralska, a połączone chóry Zw. Śpiewaków Polskich wystąpią ze śpiewem.

Nastąpi w dalszym ciągu przemówienie prezesa Rady powiatowej Emmetta Whealana, po której jeden ze znanych amatorów oddeklamuje utwór p. t. „Na szańcach Warszawy".

Przemówienie wygłosi następnie gen. Frank Parker, dowódca 6-go korpusu Armji St. Zjednoczonych, poczem orkiestra odegra szereg utworów polskich. Mayor m. Chicago. Edw. J. Kelly przemówi następnie. W sprawie swego udziału w tej manifestacji nadesłał list, w którym współuczestnictwo i wygłoszenie przemówienia przyrzeka. List ten odczytał p. Wł. M. Zolla, sekretarz komitetu organizacyjnego na wczorajszem posiedzeniu.

Chóry Związku Śpiewaków Polskich wystąpią ze śpiewem, poczem nastąpią przemówienia konsulów państw Polsce przyjaznych. Imieniem konsulatu Rzpltej Polskiej przemówi konkul Tadeusz Buynowski.

Po odczytaniu rezolucyj, program zakończony będzie śpiewem ogólnym hymnu nabożnego „Boże coś Polskę".

Imieniem komitetu, który opracował powyższy program, sprawozdawał na wczorajszem posiedzeniu, jakie odbyło się na sali Zjednoczenia, p. Zygmunt Stefanowicz.

W imieniu Komitetu Pamiętnika sprawozdawał p. Stanisław Wróbel, zaznaczając, że księga pamiątkowa wyjdzie w obszernym temacie i będzie zawierała historję dwóch wiekopomnych zwycięstw polskich: pod Wiedniem i pod Warszawą, fotografje wybitnych w narodzie i artykuły omawiające znaczenie dwóch wielkich rocznic dla wszystkich Polaków.

Ogłoszenia do pamiętnika napływają, tak że po opłaceniu kosztów druku, — jeszcze coś wpłynie do kasy komitetu. W imieniu komitetu parafij sprawozdawał p. Stefan S. Tyrakowski, dyrektor Zjedn. P. R. K., podkreślając, że uzyskano współpracę i poparcie czcigodnych księży proboszczów, do których wysłano listy z prośbą o poparcie obchodu, oraz o zezwolenie na urządzenie w ich parafjach połowu na rzecz weteranów armji polskiej i amerykańskiej.

Dyrektor Z. P. R. K. Franciszek J. Kempa sprawozdawał w imieniu miejsca i dekoracyj.— Zaznaczył, że będą w parku dwie platformy, jedna dla zaproszonych gości i mówców druga dla śpiewaków. Zainstalowane będą dwa głośniki i sześć silników radjowych.

Wydrukowano już bilety, niebieskie dla śpiewaków, białe na platformę dla mówców i gości. Dalej zaznaczył p. dyrektor Kempa, że rada miejska wyda pozwolenie na urządzenie połowu w dniu obchodu. Takie samo zezwolenie wyda również komisarjat policji.

Prezes p. Jan J. Olejniczak podkreślił, że o „permit" na urządzenie połowu starał się alderman Franciszek Konkowski. W imieniu Komitetu Finansowego sprawozdanie przedłożył przewodniczący, p. Edw. Wójcik, wyszczególniając, że w charakterze połowczyń wystąpią członkinie Legjonu Pań przy Legjonie Polskim Weteranów Amerykańskich i Korpusy Pomocnicze Weteranów Armji Polskiej. Zamówiono już siedemset puszek, na których będą widniały odpowiednie napisy z podkreśleniem, że dochód z połowu przeznaczony będzie na niesienie pomocy weteranom.

Komitet rozpocznie urzędowanie w sobotę, 19go sierpnia, w biurach Zjednoczenia, gdzie połowczynie mają się zgłaszać. W niedzielę zaś komitet będzie czynny już od godziny 5ej rano, na sali Zjednoczenia. Komitet również wyznaczył nagrody dla tych połowczyń, które zbiorą najwyższe sumy. W imieniu komitetu muzyki i śpiewu sprawozdawał p. Budny, dając do wiadomości, że zamówiono dwie orkiestry.— Orkiestra Hallerczyków będzie kapelą czołową, w pochodzie zaś wystąpi orkiestra p. Franciszka Przybylskiego.

Uchwalono przy tem, aby wyznaczyć $5.00 na pokrycie występu doboszy sokolich.

Po omówieniu szeregu pomniejszych spraw, posiedzenie odroczono, uchwalając, aby następne posiedzenie i to posiedzenie ostatnie przed wielkim Obchodem, odbyć w piątek 18go sierpnia, na sali Zjednoczenia.

Wczorajsze zebranie zagaił o godzinie 8ej i obradom przewodniczył p. Jan J. Olejniczak, prezes Zjedn. P. R. K., sekretarzował zaś p. Władysław M. Zolla.

THE TUTTS — By Crawford Young



Z GARY, INDIANA.

W niedzielę, dnia 13go sierpnia, Osada Nr. 53cia urządza wspaniałą manifestację z okazji dziesięcioletniego istnienia centrali towarzystw Zjednoczenai w obrębie parafji Jadwigowa, Sercowa, Rodzinowa i parafji z New Chicago, Wniebowzięcia u. M. P. Jak nas poinformował komitet zajmujący się urządzeniem tej imprezy będzie to okazała uroczystość rzadko kiedykolwiek urządzona w powiecie Lake. Udział przyobiecali liczni dostojni goście jak urzędnicy Zarządu Centralnego Zjednoczenia z prezesem Olejniczakiem na czele, urzędnicy stanowi, powiatowi i miejscy.

*

Nasamprzód o godzinie 1:30 po południu przy ulicach 15tej i Massachusetts w okolicy Jadwigowa zbiorą się liczne towarzystwa bratniej pomocy i drużyny sokole i skautowskie skąd się wszyscy sformują w szeregi poczem rozpocznie się parada zdążająca do ogrodu ob. Ign. Maciejewskiego przy 48ej i Harrison. Paradę poprzedzać będzie kapela wraz z drużyną skautowską Zjednoczenia, która niedawno zdobyła laury na popisach konkurencyjnych na wystawie światowej w Dzień Polski. Udział również weźmie posterunek Legjonu Amerykańskiego p. n. Kościuszko Post No. 207 American Legion ze swym dziarskim oddziałem trębaczy i doboszy. Ze względu na olbrzymią masę ludu biorąca udział w tym niezwykłym pochodzie manifestacyjnym, paradę eskortować będzie oddział policji motocyklowej pod komendą szefa policji Stanley Rucklind.

*

Program w ogrodzie pana Maciejewskiego będzie się składał z licznych mów wybitnych osobistości, rozrywek, zabaw, kontestów, tańców i ćwiczeń drużyn skautowskich jakoteż i sokolich.

*

Mowy wygłoszą tak znane osoby jak pan Szczepan Kolanowski, deputowany koronera powiatu Cook stanu Illinois, burmistrz Roswell O. Johnson, sędzia Jan S. Prystalski, szef sądu kryminalnego powiatu Cook, burmistrz Calumet City Jan Jaranowski i wielu innych. Cwiczenia sokole wykonają sokoli i sokolice Gniazda Kazimierza Żychlińskiego z Gary.

*

Jak najuprzejmiej uprasza się wszystkich szanownych rodaków i miłe rodaczki o jak najliczniejszy udział aby w bardzo imponujący sposób zadokumentować obcym o naszym przywiązaniu i solidarności względem potężnej i pożytecznej organizacji Zjednoczenia P. R. K.

W Bostonie zmarł wczoraj w małej, ubogiej izdebce Harry Cushing Collins, pierwszy Amerykanin, który zaciągnął się do wojska w wojnie światowej. Dekorowany przez rząd francuski za ocalenie życia pułkownikowi, odznaczony złotym medalem przez króla serbskiego Piotra za waleczność, Collins był bez pracy od czterech lat i umarł w nędzy. Collins, którego wojna światowa zastała we Francji, zebrał 26 młodych Amerykanów, którzy chcieli się bić za Francję i wstąpił wraz z nimi do Legji Cudzoziemskiej podpisując się pierwszy na liście zaciągów. Bił się potem w Dardanelach, w Grecji, Belgji, Alzacji i we Francji.

Z 32-EJ WARDY.

Klub Demokratyczny Polsko-Amerykański 32giej wardy na swojem regularnem posiedzeniu w sali p. nr. 1514 N. Claremond ave., przyjął okazałą liczbę nowych członków.

Na tem posiedzeniu była omawiana sprawa wprowadzania się murzynów do polskiej dzielnicy; radzono jakby temu można zapobiec.

Omawiana była także sprawa pożyczek od rządu federalnego na posiadłości realnościowe, kto i pod jakiemi warunkami może pożyczkę uzyskać. Pan Wiktor Schlaeger, będzie zaproszony na następne regularne posiedzenie klubu, aby dalej wyjaśnił system pożyczek federalnych.

Pan Wiktor Kruś był jednogłośnie obrany korespondentem klubu. Następne posiedzenie klubu odbędzie się 12go września, w sali pod adresem wyżej podanym.

*

Klub urządza piknik w niedzielę, dnia 13go sierpnia w lasku powiatowym „Edgebrook Woods", przy Elston i Central aves. Komitet pikniku starych jak i młodych uprasza o przybycie, aby się zapoznać i ucieszyć z Demokratycznym Polsko-Amerykańskim klubem 32 wardy.

Tow Przyszłość Polski, grupa 672 Z. N. P.

Regularne posiedzenie odbędzie się dnia 13go sierpnia, o godzinie 2giej po południu, w sali św. Jadwigi, nr. 1szy. — Wład. Grzelecki, prezes; J. Skotnicki, sekr. prot.

LECIAŁ 125 MIL GŁOWĄ NADÓŁ.

Los Angeles, Cal., 11. sierpnia. — Milo Burcham, 30-letni awjator, ustanowił nowy rekord światowy w locie do góry nogami, kiedy przeleciał, wisząc głową nadół, z San Diego, przebywając w ten sposób 125 mil. Był on w powietrzu godzinę i 46 minut.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy brat nasz,

Ś. P.
JAN ŚWIĄDER

Członek Klubu Dobrkowian — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 10go sierpnia, 1933 roku, o godzinie 8:00 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 14go sierpnia, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 1849 W. Superior ul. do kościoła św. Jana Kantego a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Michał, brat; **Józefa**, siostra; **Stefanja Świąder**, bratowa; **Józef Majka**, szwagier; (**Marjanna, Helena i Anna**, siostry; **Jan Kudela, Feliks Balasa, Jan Kochanowski**, szwagrowie, w Polsce). 12

IN MEMORIAM

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy, iż jutro, w sobotę, dnia 12go sierpnia, 1933, o godzinie 9:30 rano, odprawiona będzie Msza Św. w kościele Św. Szczepana za duszę,

Ś. P.
HELENY HAMALA
(z pierwszego męża Kruś)

Do licznego współudziału w nabożeństwie zapraszają:

Dzieci.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i brat nasz, ś. p.

TOMASZ POZDOŁ

po ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 9go sierpnia, 1933 roku, o godzinie 11:00 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 12go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1333 Wade ulica, do kościoła św. Jana Kantego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Władysław, Józef, Wojciech i Czesław, synowie; **Marja, Helena i Leokadja**, córki; (**Michał, w Polsce**) i **Józef**, bracia; **Marja Cwiak, Franciszka Pozdolska, Zofja Baran, Ewa Wójcik**, siostry; **Kazimierz Pozdolski i Franciszek Wójcik**, szwagrowie; **Katarzyna Pozdoł**, bratowa; **Bolesław Skibicki**, zięć; **Norbert i Artur**, wnuki; **Marja Skibicka**, swatowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Anton A. Pociask, 1335 W. Chicago Ave. Monroe 4643.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza, ś. p.

ROZALJA GÓRNY

(Z DOMU PINIECKA)

Członkini Bractwa Różańca św. przy parafji śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, Tow. Serca Jezus, No. 92, Z. P. R. K., Tow. Głos Polek, grupa 15ta Z. P., Tow. Wolne Polki na Ziemi Washingtona, grupa 22 — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 10go sierpnia, 1933 roku, o godzinie 4:30 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 14go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 4509 So. Richmond ulica, do kościoła Śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisław, mąż; **Marjanna, Władysława, Bronisław i Helena**, dzieci; **Stanisław Pankros, Józef Zborowski, Stanisław Krygrowski**, zięciowie; **Alicja**, synowa; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Franciszek C. Patka, 4358 So. Richmond ulica. Telefon Lafayette 4480. 12

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, siostra i babka nasza, ś. p.

LUDWIKA WIERCIOCH

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 8go sierpnia, 1933 roku, o godzinie 11:40 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 12go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 2652 West 21sza ulica, do kościoła św. Romana, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Wojciech Wiercioch, mąż; **Anna, Marjanna i Ludwika**, córki; **Jan**, syn; **Wojciech Radwański i Tomasz Juszczyk**, zięciowie; **Zofja**, synowa; **Stanisław Cyborski**, brat; **Tekla Zych**, siostra; **Wojciech Zych**, szwagier; **ks. Edward Radwański**, siostrzeniec; **Jan i Marjanna Wiercioch, Stanisław Wiercioch** z żoną, **Andrzej i Franciszka Radwańscy, Katarzyna Wiercioch, Jan i Anna Szuba**, szwagrowie i szwagierki; wnuki i wnuczki wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Józef Noworul. Telefon Rockwell 3909. 11

Z bólem serca donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochasza żona moja, matka, siostra i babcia nasza, ś. p.

MICHALINA BARTOL

Członkini Tow. św. Szczepana Męczennika, No. 318 Z. P. R. K.— po długiej i ciężkiej chorobie, zasnęła w Panu, opatrzona św. Sakramentami, dnia 8go sierpnia 1933 roku, o godzinie 11ej wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 12go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2059 N. Karlov ave. do kościoła św. Heleny, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Ignacy Antoni, mąż; Katarzyna, Wiktorja, Stanisława i Marjanna, córki; **Józef**, syn; **Franciszek Butkus, Marcin Cychner i Alojzy Wabich**, zięciowie; **Marjanna i Magdalena**, siostry; **Antoni Wachowiak**, brat; **Jakób Ryband i Wojciech Kwiatkowski**, szwagrowie; **Rozalja, bratowa; (Katarzyna Jankowska, Józef, Marcin, Ignacy**, siostra i bracia w Polsce); wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy A. R. Poterek, 5753 Fullerton ave., Berkshire 6400. 9,11

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec mój, dziaduś i brat nasz, ś. p.

JAN PALUSZYNSKI

Członek Dworu Pułaskiego Nr. 482 C. O. F., Macierzy Polskiej, Oddział 81 — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 9go sierpnia, 1933 roku, o godzinie 1:00 rano, przeżywszy lat 56.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 12go sierpnia, 1933, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr.1737 N. Latrobe Ave. do kościoła Najświętszej Marji Panny Anielskiej, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszka, córka; **Bernard Dropiewski**, zięć; **Elżbieta**, wnuczka; **Bolesław**, wnuk; **Joanna, Władysława, Juljanna, Teodozja, Franciszka i Marjanna**, siostry; **Felix Ołdowski, Władysław Budnik, Władysław Peszyński, Franciszek Jurczyk i Franciszek Sesko**, szwagrowie; **Marjanna Wojtuś, Rozalja Żarek**, szwagierki; **Andrzej Wojtuś i Michał Żarek**, szwagrowie wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Feliks Sadowski, Brunswick 2636. 11

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziadek nasz, ś. p.

WINCENTY MISIUKANIS

Członek Tow. Adama Mickiewicza No. 1160 C. O. F. — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 9go sierpnia, 1933 roku, o godzinie 8:25 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 12go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2536 Colvin ul. do kościoła Św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna (z domu Maniurka), żona; **Franciszka, Jan, Marjanna, Wiktorja i Józefa**, dzieci; **Adolf Andracki, Jan Pawełko i Michał Pawlak**, zięciowie; **Bronisława**, synowa; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy C. E. Knakiewicz, Armitage 0552. 11

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz

Ś. P.
FRANCISZEK MIZIA

członek Tow. św. Anny, grupa 921 Catholic Order of Foresters po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 9go sierpnia, o godzinie 5:10 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 12go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 2411 South Albany ave. do kościoła św. Kazimierza, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Aniela, żona; **Marjanna, Jerzy, Rozalja, Czesław, Józef i Emilja**, dzieci; **Józef Suchoń**, brat; **Emilja Suchoń**, bratowa; **Anna Marmostone i Magdalena Adamek**, pół-siostry; **Szczepan Adamek**, szwagier, wraz z całą rodziną.

Pogzebem zajmuje się Szczepan J. Sendziak, 2654 W. 21 ul. Telefon Lawndale 3670. 11

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz

Ś. P.
JÓZEF KOLWIK

po bardzo ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 8go sierpnia, 1933 roku, o godzinie 4tej po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 12go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 849 No. Wood ulica, do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Aniela Kolwik, (z domu Pencak), żona; **Helena, Jan Ludwik i Wirginja**, dzieci; **Władysław**, brat; **Anna i Agnieszka**, siostry; **Marjanna**, bratowa; **Ignacy Zych**, szwagier, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi J. Makarski i Syn, 1123 Noble ulica. Telefon Armitage 1921. 11

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka moja,

Ś. P.
FRANCISZKA SYREK

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 9go sierpnia, 1933 roku, o godzinie 2ej po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 12go sierpnia, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 2459 S. Turner Ave. do kościoła św. Kazimierza, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszek Syrek, mąż; **Kazimierz**, syn; **Jan i Ludwika Kwater**, szwagier i szwagierka wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Józef Noworul, Tel. Rockwell 3909.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn mój i brat nasz,

Ś. P.
MAKSYMILJAN GOMSKI

po krótkiej i ciężkej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 10go sierpnia, 1933 roku, o godzinie 7:45 rano, w średnim wieku.

Dom żałoby pnr. 1226 W. 32gi Place.

Bliższe szczegóły o pogrzebie podamy później.

W ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna, matka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski, Telefon Boulevard 4421.

PRACA

ROZPOCZNIJCIE waszą naukę teraz. Uczcie się szycia, kroju lub też "power machine" szycia. Chicago School. 323 S. Franklina ulica. Telefon Webster 3553. xxx

POTRZEBA samotnego szewca na stałe. 535 W. 37ma ul. narożnik Parnell ulica. 12

POTRZEBA operatorek przy pralnych sukniach, doświadczonych tylko, "daylight" pracownia, stała praca, dobra zapłata. Mel-Tex. Inc., przedtem A. Meltzer, 141 W. Austin ave., narożnik La Salle ulica, 7me piętro. 11

POTRZEBA operatorek przy trzewikach, doświadczone (fancy stitcher i edge sticker) przy dziecięcych trzewikach, stała praca, dobra zapłata. Monarch Shoe Company, 844 West Adams ulica. 11

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. 2010 W. 18ta ulica. 12

PRACA

NIEWIASTY — zarabiajcie $12 tuzin, szyjąc podczas wolnego czasu, materjał krajany, instrukcje dawane, doświadczenie nie potrzebne. — Pisać Superior Dress Co., 203 Havemeyer ul., Brooklyn, N. Y.

POTRZEBA niewiasty do szorowania podłóg i mycia drzewa.— 2336 N. Springfield Ave. Telefon Belmont 6709.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty.— Telefon Juniper 5833.

POTRZEBA doświadczonego „baler" w „junk shop." 1547 Emma ul.

BALWIERZA potrzeba na piątek i sobotę. 852 N. Ashland Ave.

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny, do ogólnej domowej pracy. Chrześcijanie. Dobra zapłata. Tel. Buckingham 9500.

POTRZEBA doświadczonego "sprayer hand," także chłopaków do "filling" i "staining"; fabryka mebli. 1225 W. Lake ul.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej pracy domowej. 1110 N. Richmond ulica, Jack Magit.

POTRZEBA młodej dziewczyny do lekkiej domowej roboty. 2256 Division ul.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty. 5037 No. Harding Ave. Cossid.

POTRZEBA starszego bezdomnego mężczyznę na farmę, dobry dom, 600 So. Crawford Ave., skład. 11

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny, do domowej roboty. 1037 N. Western Ave.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty. M. Rotman ,1127 N. Christiana Ave. Albany 0257.

POTRZEBA dziewczyny doświadczonej i inteligentnej do domowej roboty. 2018 Le Moyne ul. Abels. 11

POTRZEBA do pomocy matce, $5.00 tygodniowo. Fischer, 6413 Gleenwood Ave. 11

Drobne Ogłoszenia

POSZUKIWANIA

POSZUKUJĘ spólnika na trok z owocami, tak samo spólniczki do składu owoców. Zgłosić się w sobotę i niedzielę. M. Medyk, 13428 Ave. N., Hegewisch, Ill.

POSZUKUJĘ człowieka, który ma morgecz na domie moim, pod numerem 1219 N. Marion Court. 11

ROZMAITE

PAPIEROWANIE i malowanie wykonuję tanio, prędko i gustownie. Telefon Humboldt 7890. 5-9-11

SAMOTNY przyjmie do interesu lub sam przystąpi. Poll, S. Westmont, Ill.

POŻYCZKI

PIERWSZY morgecz na sprzedaż w sumie $2,200 na budynku w dobrej okolicy. Jestem zmuszony sprzedać i dam dobre komisowe. Telefonować: Humboldt 0635, wieczorem. 12

POTRZEBUJĘ $3,000 na pierwszy morgecz, dom nowy 2 mieszkaniowy, ogrzewany, w Palmer Square. 1038 Wood ul.

PIERWSZY morgecz $2,000, na sprzedaż. 1434 Augusta Blvd. .12

DO WYNAJĘCIA

WYNAJMĘ narożnikowy skład, dobry na każdy interes, za waszą cenę lub też zamienię, albo sprzedam budynek murowany. 1422 N. Ashland Ave. Albany 5530. 12

POTRZEBA na mieszkanie pana lub panienkę. Dobry dom, z kąpielnią. Niema małych dzieci. 2018 Cortez ul. 1-sze piętro.

4 POKOJE, nowocześnie urządzone, jedyna sypialnia tylko, $15 miesięcznie. 3124 W. Ohio ul. Nevada 6292. 17

DO WYNAJĘCIA 5 pokoi, na 1-szem piętrze, $16. 1323 Oakley Blvd. 12

UWAGA

2757 Haddon Ave., narożnik California., do wynajęcia 6 pokojowe mieszkanie, piecem ogrzewane, weranda, $18.

1257 N. Western Ave., narożnik, 3 pokojowe mieszkanie, dobre na ofis, lub na mieszkanie, $12.

2347-9 Potomac Ave., blisko Western Ave. Skład, dobry dla balwierza lub jaki bądź interes, $15.

20 umeblowanych pokoi, "rooming house," 2644 W. North Ave., parą ogrzewanie. Umiarkowany rent dla dobrej osoby.

Po informacje — **Buckingham 7572.** 12

OSOBNE, pokoje umeblowane, do wynajęcia, można gotować, wanna, telefon do użytku, $2 tygodniowo. — Osobne noce, 50c. 543 N. Ashland Ave. 17

MIESZKANIA do wynajęcia 4 i 5 pokojowe, $10 i wyżej. 1144 N. Wood ul. S. Janiszewska, wiadomość. 14

DO Wynajęcia 4 pokoje $11. 2017 W. St. Paul Ave. 12

DO Wynajęcia 6 pokojowe mieszkanie, piecem ogrzewane. 2336 N. Spring field Ave. Telefon Belmont 6709.

DO Wynajęcia pokoje, wikt i pranie darmo, $4. 1020 No. Clark ulica, 3cie piętro. Apartament 3.

DO Wynajęcia 5 pokoi, stosowne dla doktora lub adwokata, także 3—6 z werandą, 1331 N. Ashland Ave. 12

3 POKOJE do wynajęcia, 2gie piętro. 1500 Tell Place. Telefon Haymarket 2287. 12

DO Wynajęcia 4 pokoje w Avondale $15.00, — 3248 No. Drake Ave. Telefon Humboldt 1798.

DO Wynajęcia 2 mieszkania po 4 pokoje, widne. 2127 So. Fairfield Ave. 12

JEFFERSON Park, do wynajęcia 4 pokoje. Zgłosić się po 6tej wieczorem. 5006 Gunnison ul.

KUPNO I SPRZEDAŻ

RADJO

EXPERT radjo obsługa, $1.00. Humboldt 4808. 11

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

ŚLICZNE futrzane płaszcze na sprzedaż za niespłacony dług.— Hudson Seal $50, Squirrel $50, Raccoon $45, prawdziwy Mink $150. Na wystawie w sekcji taniościowej Miller and Co. 166 N. Michigan Ave., otwarte do 6ej wieczorem każdego wieczoru. 11

SPRZEDAM urządzenie do buczerni za $300. Buick automobil 1928 za $35.00. 1745 So. Halsted ul. 11

STÓŁ bilardowy na sprzedaż tanio z powodu wyjazdu. 920 No. Hermitage Ave., na drugiem z tyłu. 12

SPRZEDAM cztery „show cases," tanio, Bruno, 1629 No. Lincoln ul. 2gie piętro. 12

NA SPRZEDAŻ urządzenie do salonu, bardzo przystępnie. 4746 Armitage Ave. 12

PŁACIMY gotówką za stare złoto, złote zęby. Warszawski Złotnik. 1617 Robey ul., przy teatrze Banner.

CHCĘ kupić deski, 2x4, do budowania chlewu. Mr. Odważny. 1137 N. Francisco Ave.

RZECZY DOMOWE

NA SPRZEDAŻ piec do ogrzewania i łóżko, większej miary. 2018 Cortez ul., 1-sze piętro.

SPRZEDAM kombinacyjny piec rok używany, tanio. 5237 N. Fletcher ul.

AUTOMOBILE

PEERLESS 1930, z 6 drucianemi kołami. 2843 Milwaukee Ave., narożnik Dawson.

INTERESA

GROSERNIA, jedna w bloku, mało wpłaty, lub zamienię za mały dom. Irving 3435. 12

GROSERNIA ze składem cukierków na sprzedaż, tanio. 1628 N. Talman Ave. 15

NA SPRZEDAŻ skład owoców i groserji, dobra lokacja; muszę sprzedać z powodu choroby. Armitage 8596, po 6-ej wieczorem. 12

NA SPRZEDAŻ restauracja, dobry, interes, stare, wyrobione miejsce, dobrze opłacająca się, $150. Tani rent. 2149 N. Cicero Ave. 12

GROSERNIĘ i buczernię, sprzedam tanio z powodu dwóch interesów, w dobrej okolicy. Telefon Avenue 7288. 12

NA SPRZEDAŻ skład cukierków, 4 pokoje w tyle. Dobre na piwiarnię. Dobre urządzenia. „Frigidaire fountain." 1664 N. California Ave. 12

GROSERNIA i delikatesen na sprzedaż, narożnikowe miejsce, trzeba zobaczyć, ażeby ocenić. Telefon Brunswick 9681. 12

BALWIERNIA na sprzedaż.— 2843 Milwaukee Ave., blisko Dawson.

SPRZEDAM skład cukierków, bardzo tanio, lub zamienię na lotę. 5115 Agatite Ave. Telefon Palisade 7568. 12

NA SPRZEDAŻ balwiernia razem lub same urządzenie. 2132 N. Irving Ave. 12

MAM dwa interesa, zmuszony jestem sprzedać jeden, albo salon albo piekarnię. Zgłosić się 1542 No. Ashland Ave. 12

GROSERNIA i buczernia na sprzedaż, dobry interes, tani rent, w ruskiej okolicy. 2644 W. 17ta ul. 12

KUPNO I SPRZEDAŻ

INTERESA

POTRZEBA wspólnika do składu krawieckiego lub sprzedam. Pisać listownie Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul., pod literami MM-2. 12

SKŁAD cukierków na sprzedaż. Bardzo dobry interes z dwóch fabryk i okolicy. Tanio. 900 N. May ulica. 12

Z POWODU samotności wezmę wspólnika lub wspólniczki do groserni i buczerni lub sprzedam tanio ładne urządzenie, nowa maszyna do lodu, interes prowadzony przeszło 20 lat w tem samem miejscu. Proszę telefonować Columbus 9284. 11

NA SPRZEDAŻ grosernia, staro wyrobiona, dobre miejsce dla rzeźnika. Nie zamienię. 4157 N. Central Park Avenue. 11

NA SPRZEDAŻ skład cukierków za przystępną cenę. 1724 Augusta Blvd. 12

NA SPRZEDAŻ restauracja z 3ma prywatnemi jadalniami. Bungalow, oranżerja, 3 akry, 650 stóp na drodze w Michigan, sprzedam tanio. 4157 N. Central Park Ave. 11

NA SPRZEDAŻ skład cukierków, cygar, przyborów szkolnych, drobiazgów. Blok od szkoły św. Brunona. Tani rent. 4887½ Archer Ave. 12

NA SPRZEDAŻ skład cukierków, z umeblowanem 3 pokojowem mieszkaniem, 2702 So. Homan Ave. 14

GROSERNIA do sprzedania, 20 lat w jednem miejscu, z powodu starości, tanio, 2226 W. 18ty Place. 15

NA SPRZEDAŻ delikatesen na północno-zachodniej stronie. Dobry interes. Dobre dla rzeźnika lub na piwiarnię, sprzedam z budynkiem. Powód na miejscu. Pisać Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul., pod literą A. 11

SKŁAD z mieszkaniem $17, dobry na każdy interes. 858 Elston Ave.

LOTY I FARMY

NA SPRZEDAŻ 75 akrowa farma, na drodze, z inwentarzem i maszynerją. Cena $8,300. Frank Hoffman, Thorp. Wis. Route No. 1, Box 24. 12

SPRZEDAM lub zamienię 20 akrową farmę, ze wszystkiem, na dobre properta. Zgłosić się do:, L. Duda, 1030 N. Winchester Ave., albo Stanley Piatek, Stanley, Wis., właściciel. 15

ZAWIADOMIENIE

Szanowni państwo! Macie dom, farmę lub jaki interes i chcecie je zamienić, to proszę zgłosić się listownie lub osobiście. Prędka i grzeczna obsługa. 1629 N. Lincoln ul. A. Mikelski..

DOMY I ZAMIANA

KTO chce zamienić swój dom, farmę, lub interes prędko i dobrze? — Telefonować Nevada 6292. 17

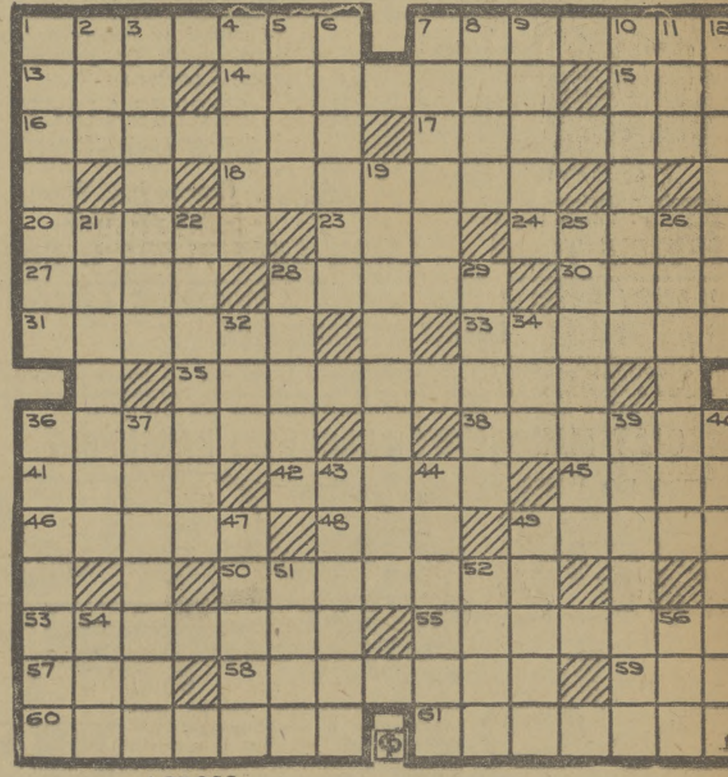
DOM, 3 piętrowy, na murowanym fundamencie, 6 po 4, nowoczesne ulepszenia, na Stanisławowie, sprzedam tanio. Morgecz $3,000; zostawię drugi jak potrzeba. 1447 W. Blackhawk ul. 12

ZAMIENIĘ dom 2 po 4 na farmę.— 2214 Carolina ul.

ZAMIENIĘ 5 mieszkaniowy dom ze składem cukierków na mniejszy lub na farmę z inwentarzem. 1341 W. Erie ul. 12

DOM 3 piętrowy, 4—5 i 3 pokoje, pnr. 3248 No. Drake Ave., w Avondale, sprzedam tanio albo zamienię na inne properta. Telefon Humboldt 1798.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



ACROSS

1—Small opening
7—Infers
13—Street (Fr.)
14—Learned
15—Hail
16—Choleric (rare)
17—Having spiral scroll
18—Portion
19—The Socratic method
20—Goblin
21—Unit of magnetic reluctance in electricity
22—Smoothing
23—Grain spike
24—Month
25—Science of sound
26—Mimic
27—A king—subject of Shakespearean play
28—Entrances
30—Prefix meaning half
31—Mistakes
33—City in Illinois
35—Of or pertaining to the sea
36—To walk with long steps
38—Threefold
41—Laborer
42—River in Germany
45—Municipality
46—Proverb
48—Playing card
49—Flower
50—Gather closely together
53—Kind of tapestry
55—Warm climate
57—Sheep
58—One who plays part
59—Plot of ground
60—Changes the date
61—Makes deeper

DOWN

1—Easily crumbled
2—Pronoun
3—Orange-red mineral used in pyrotechny
4—River in France
5—Eagle
6—Jogged
7—Amuse
8—Kind of jacket
9—Deposit at mouth of river
10—Provider of provisions
11—First lady
12—Seats in chancel for officiating clergy
19—The Socratic method
21—Unit of magnetic reluctance in electricity
22—Smoothing
25—Science of sound
26—Mimic
28—Turkish coin
29—Rancor
32—Color
34—Part of head
36—A sprinkler
37—Ballast on which railroad ties rest
39—Series of colorless liquids yielding ammonia (Chem.)
40—Singers
43—Visits habitually
44—Gained
47—Ostentation
49—Ascended
51—Small parasitic insects
52—Gaelic language
54—Be in debt
56—Study

Answer to previous puzzle



Z TOWN OF LAKE.

Dnia 7 sierpnia, nadeszła radosna nowina z Departamentu Wojny w Washington, D. C., na ręce adjutanta Posterunku Town of Lake No. 7, P. L. W. A., p. A. Zajewskiego, iż department wojny przyznał armatę 6-cio calową, ważącą 9,857 funtów, należącą w czasie wojny do Wielkiej Brytanji, którą stracili w walce z Niemcami.

Kiedy amerykańskie wojska ruszyły na linję Hindenburga i takową rozbiły, powyższa armata dostała się w ręce wojska amerykańskiego. W tej zaciętej walce było wielu Polaków, z których również wielu znajdowało się z dzielnicy Town of Lake, którzy zginęli chwalebną śmiercią, a kilku pozostałych znajduje się w Post. No. 7.

Za staraniem komendanta Post. 7, p. S. Szymańskiego, i adjutanta p. A Zajewskiego, którzy wiele starań poczynili dla pozyskania tej historycznej armaty, którą dostaje Post. No. 7. Armata ta zostanie ustawiona przy pawilonie w sali parku Sherman, na wieczną pamiątkę dla Polonji w dzielnicy Town of Lake. Odsłonięcie takowej nastąpi w 15-tą rocznicę zawieszenia broni, dnia 12 listopada, w sali parku Sherman, — przy 52-ej i S. Loomi ul.

Posterunek urządza wielki obchód, połączony z wymarszem, w którym wezmą udział wojsko amerykańskie, posterunki z Polskiego Legjonu W. A., Legjon Pań i różne towarzystwa dzielnicowe i cała Polonja.

Ażeby Polonja wykazała, jak silną jest na Town of Lake, powinna święcić wraz z weteranami triumf, nad butą niemiecką i oddaniem czci i uznania bohaterom, którzy poświęcili życie za wolność ludów i demokracji świata.

OGŁASZAJCIE SIĘ W DZIENNIKU CHICAGOSKIM.

Ten jeszcze lepszy.

— Mój szef jest naprawdę miłym człowiekiem. Gdy go ostatnio prosiłam o dzień urlopu, dał mi natychmiast trzy dni wolne.

— To mój jest jeszcze więcej uprzedzający. Gdy kiedyś prosiłam o kilka dni wolnego, powiedział mi, że nie potrzebuję już wogóle przychodzić do pracy.

Z KRWAWYCH DNI NA KUBIE.



Jeden z konnych policjantów w Hawanie, z pałką i rewolwerem w rękach, wjeżdża w tłum celebrujący przedwcześnie fałszywą pogłoskę o ustąpieniu Prezydenta Machado'a. Ogień z karabinów zabił około 30 uczestników demonstracji i poranił setkę innych. (Klisza Int. News).

Zebrania i Posiedzenia.

Klub Jastrząbka Stara, odbędzie posiedzenie w niedzielę, 13 sierpnia,, o godzinie 3 po poł., w sali św. Heleny. Obecność wszystkich członków jest wymagana. — K. Kosiba, prez.; R. Mikuła, sekr.

*

Z Wacławowa.

Klub 35th Ward Landlords and Welfare Association, będzie miał miesięczne posiedzenie w piątek wieczorem, o godzinie 7:30, w lokalu Franka Peski, 2917 N. Central Park Ave. — E. Zienty, sekr.

*

Ze Stanisławowa.

Tow. św. Rocha, gr. 71, Stowarzyszenia Polskiego w Ameryce, będzie miało miesięczne posiedzenie w sobotę, dnia 12 sierpnia, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali zwykłych posiedzeń. — M. Czajkowski, prez.; A. Zientek, sekr.

*

Tow. św. Konstancji Oddział 133 Macierzy Polskiej ma nadzwyczajne posiedzenie w niedzielę 13go sierpnia o godzinie 2giej po południu. — K. C. Grabowiecka, prez.; L. Rogoz, sekr. prot.

*

Z Jadwigowa.

Posiedzenie Bractwa Młodzieńców Różańca św., odbędzie się dzisiaj wieczorem o godzinie 8mej punktualnie.

Z KANTOWA

Trzeci Zakon św. Franciszka otrzyma w sobotę rano absolucję generalną, zaraz po Mszy św., o godzinie 8ej, dla pracujących wieczorem o godz. 8ej.

*

Bractwo św. Józefa, oba oddziały, ma swe posiedzenie w niedzielę o godz. 1ej po południu.

*

Sodalicja św. Teresy od Dzieciątka Jezus urządza w niedzielę wycieczkę do Burlington, Wis., do Ojców Franciszkanów. Porządek będzie następujący: Pierwsza Msza św. odprawiona będzie w kościele św. Jana Kantego o godz. 7:30. Zaraz po Mszy św. autobusy będą oczekiwały wycieczkowiczów, a o godz. 8:30 wyruszamy do Klasztoru Ojców Franciszkanów. W kaplicy Ojców Franciszkanów, o godz. 10:30 odprawi się druga Msza św. z kazaniem. Po południu odprawi się Drogę Krzyżową w pięknym ogrodzie klasztornym pod gołem niebem,— potem wracamy do kaplicy, gdzie udzielone będzie błogosławieństwo z Przenajśw. Sakramentem. Po wywczasie wracamy do domu. Cena biletu w obie strony $1.80. Ponieważ wielu zapytuje czy dzieci mogą również jechać. Mogą, cena dla nich 90 centów, ale pamiętajcie, że miejsca w siedzeniach nie gwarantujemy. Starsi mają w każdym razie pierwszeństwo. Raz jeszcze przypominamy, że wyruszamy o godz. 8:30 rano z przed kościoła.

*

Wielu zapytuje się jak można zajechać do klasztoru. Bierze się Milwaukee ave. (Route 21 do 83) 83 do Burlington, tam skręca się na 120, a gdy się dojedzie do rozdwoju dróg, — skręca się na lewo. Litera W starczy dobitnie.

*

Z dnia na dzień coraz wyraźniej i weselej słyszy się pocieszające zainteresowanie się piknikiem jaki urządzają Kupcy polsko-amerykańscy z klubami parafjalnemi. Komitet zbierania datków oraz sprzedawania biletów daje następujący raport ofiarodawców, którzy ofiarami swemi przyczynią się do pomyślnego udania się pikniku: S. Zembal, J. Smolka, A. Dziedzina, J. Augustyn, E. Baran, J. Majcher, Noble Bakery, Elston Bakery, Polonia Bakery, P. Lechowski, W. Przybyło, J. Bugielski, Suchomski, J. Dziurgot, J. Koziara, pani Jerż ,J. Kowalczyk, P. Potempa, Wagner Pie Co., J. Pranica, S. Wenc, A. Ziemba, M. Czostka, Molek, Brat J. Broniszewski, P. Juszczyk, W. Lechowski, Wieland Dairy Co., Advance Coffee Co., S. Biskup, S. Rogal, S. Lisowski, Polonia Bottling Co., P. Styka, Parat, Midwest Store, Dolaziński Bakery, Jakób Lechowski, J. Wojtas, Jan Kraziński. Komitet ten w osobach: P. Józef Smołka, Jan Kosek, Sebastjan Zembal, Wojciech Dziedzina, Jakób Lechowski, Józef Augustyn, Bronisław Ciebien, Jan Bellak, — składa wszystkim ofiarodawcom staro polskie Bóg zapłać.

*

Wtych dniach p. kongresman Leonard Schuetz zwiedził parafję naszą i również był obecny na posiedzeniu Komitetu Konstytucji w Klubie Dziewcząt „Scatter Joy."

*

Członkinie tegoż klubu „Scatter Joy Circle," urządzają piknik w letnisku u p. Bordena, w Twin Lakes, Wis., w niedzielę, dnia 20go sierpnia.

*

Ze swych wakacyj letnich powróciły następujące członkinie klubu „Scatter Joy Circle:" Rozalja Smołka, Julja Pitera, Weronika Smołka, Cecylja Nawrocca ,Agata Ciebien i Eugenja Obach.

*

Panna Rozalja Seremak, redaktorka miesięcznej gazetki klubowej donosi, iż następny numer będzie większy i okazalszy od dotychczasowego. Nazwą pisemka jest „The Record."

*

W niedalekiej przyszłości członkinie klubu urządzają wieczorek rozmaitości, podczas którego będzie dużo niespodzianek.

*

Klub księcia Józefa Poniatowskiego odbędzie swe regularne posiedzenie w przyszły wtorek wieczorem, a posiedzenie klubu pań Królowej Kingi odbędzie się w środę wieczorem.

*

Dziś młodzież kantowska gościnnie przyjmowana jest na wystawie światowej.

Chór Władysławowa Urządza Wycieczkę.

Dnia 15go sierpnia, jeden z licznych chórów z parafji św. Władysława przyjeżdża do Seminarjum Mniejszego św. Bonawentury w Sturtevant, Wis., z wycieczką. Ponieważ, że tego dnia wypada święto nakazane, Msza św. będzie odprawiona o godz. 9:30 podczas której chór będzie śpiewał. Kazanie podczas tej Mszy św. wygłosi O. Izydor Ćwikliński, rektor. Po południu o godz. 2:30 członkinie odprawią Drogę Krzyżową, w której będzie także przewodniczył O. Izydor.

Ta Droga Krzyżowa była stawiana dopiero w zeszłym roku i wznosi się na malowniczym pagórku przy seminarjum otoczona zielenią. Gdy człowiek odprawia ową Drogę Krzyżową cała natura nastraja go do wzniosłej modlitwy i szczerych uczuć religijnych a dusza napawa się niewymowną słodyczą. Tu rzeczywiście w cieniu rozłożystych drzew i cienistych krzaków widzi się Pana Boga i Jego dobroć względem każdej ludzkiej duszy.

Jest to pochwalną rzeczą, że nasi rodacy nie zapominają o naszym polskim zakładzie, odwiedzają nas i zamiast iść do innych popierają swoich. Zaręczamy, że wyniosą podwójną korzyść ze swych odwiedzin do Sturtevant. Po pierwsze ubawią się i zobaczą wiele odwiedzając nasz polski zakład naukowy, a po drugie skorzystają duchownie ku zbawieniu swemu.

Jeżeliby kto inny z Chicago chciałby wziąć udział w tych uroczystościach, może przyjechać do Sturtevant dnia 15go sierpnia a będzie mile widziany i gościnnie podejmowany.

WYKRĘCIŁ SIĘ.

Zazdrosna żona wpadła do biura swego męża i widzi, że ma młodą piękną pannę piszącą na maszynie. Zapytuje więc z gniewem:

— Mówiłeś mi zawsze, że masz starą maszynistkę, a tymczasem widzę, że to jest jeszcze młoda panna. Cóż to znaczy?

— O! tylko wczoraj — mówi mąż — zachorowała moja maszynistka i przysłała mi w zastępstwie swoją córkę. Nie masz pojęcia, jak mi to przykro.

ZE SZCZEPANOWA.

Często księża z ambony napominają rodziców, jak również pisma katolickie piszą, że szkoła parafjalna, polska i katolicka, daje dzieciom gruntowne wychowanie. Nietylko bowiem kształci sam umysł, ale uszlachetnia także serce, zaszczepia w młodem serduszku dziecka miłość Boga i rodziców, szacunek dla starszych i ukochanie wszystkiego co polskie, a co najważniejsze, pojęcie celu życia. Niestety, nie wszyscy rodzice to rozumieją, nie wszyscy doceniają wartość katolickiej szkoły i dlatego to widzimy jak dużo dzieci polskich uczęszcza do szkół publicznych, bezwyznaniowych.

*

Niechże rodzice szczepanowscy zastanowią się nad tem dobrze, a przyjdą do przekonania, że lepiej jest dziecko posyłać do szkoły parafjalnej, aniżeli do publicznej. Jeśli rozchodzi się głównie o opłatę szkolnego, to można od miejscowego proboszcza otrzymać zwolnienie, kogo na opłatę nie stać. Niech te kilka groszy nie przeszkadza dziecku do poznania Boga i Jego Świętych Przykazań, tak niezbędnych do zbawienia duszy, która daleko jest ważniejszą od ciała. Rodzice rozumni, dbający o duszę swego dziecka, nie poskąpią mu tej nauki, w szkole parafjalnej, która jest skarbem nieocenionym, jest warunkiem nieodzownym do poznania odwiecznej Prawdy. — Dzieci zapisywać można na plebanji. Nauka rozpoczyna się 5-go września.

*

Państwo Jan i Aniela Wawróg, bawią obecnie na wakacjach na letnisku Paw Paw Lake, Michigan.

*

Miesięczne zebranie Bractwa Mężczyzn Różańca św. odbędzie się w najbliższą niedzielę, w sali parafjalnej, o godzinie 2ej po południu. Przełożonym jest Józef Szafraniec, a sekretarzem Antoni Majkut.

We wtorek przypada uroczystość Wniebowzięcia N. M. P., święto obowiązujące do wysłuchania Mszy św. Msze św. odbędą się o godz. 6, 8, 10 i 12ej w południe. W poniedziałek, w przeddzień uroczystości przypada wigilja z postem.

*

Klub Pań Królowej Wandy urządza piknik w niedzielę, dn. 20go sierpnia, w powiatowym lasku im. Pułaskiego.

*

X. proboszcz planuje urządzić bazar we wrześniu na korzyść parafji.

U LEKARZA.

— Pański puls idzie bardzo powoli.

— To nic nie szkodzi, ja mam czas.